

# PLURALIA

MIESIĘCZNIK STUDENCKI

## TEMATY MIESIĄCA:

Jak żyć ekologicznie?  
Ideologia less waste  
Str. 12

Zachodnia kraina  
mlekiem i miodem  
płynąca  
Str. 19

Wielka impreza  
bokserska w cieniu  
tragedii  
Str. 44

## W TYM NUMERZE:

### SŁOWO NA DOBRY POCZĄTEK

- 3 Słowo od redakcji

### SPRAWY STUDENCKIE

- 4 Pracownicy UJK nie zwalniają tempa.

### SPRAWY SPOŁECZNE

- 6 „Domyśl się” - czyli o w związku  
9 Piękny obłęd  
12 Jak żyć ekologicznie? Ideologia less waste  
16 Romantyczność w czasach mediów  
19 Zachodnia kraina mlekiem i miodem płynąca  
22 Akademia dźwięków w dobie pandemii...  
24 Krzysztof Bosak w obronie branży fitness

### W KIELECKIM

- 26 Kielecki zalew śmierci  
28 „Kreatywni W Kielcach”  
30 Wiwat maj... 3 maj

### ZDROWIE I URODA

- 31 Olejowanie włosów—czy warto?  
33 Epidemia—czyli idealny czas na rozpoczęcie nowego życia

### ROZRYWKA

- 36 Kieleckie urbexy

- 39 Światowe festiwale motocyklowe

### SPORT

- 41 Kiercz: samo hasło korona wywołuje uśmiech  
44 Wielka impreza bokserska w cieniu tragedii

### Inne

- 46 Horoskop

## STOPKA REDAKCYJNA :

### WYDAWCA:

Jolanta Dzierżyńska-Mielczarek

### REDAKTOR NACZELNY:

Paulina Pietrzyk

### KOREKTA TEKSTÓW:

Luiza Wieczorek

### REDAKCJA TECHNICZNA I GRAFIKA:

Luiza Wieczorek

### AUTORZY TEKSTÓW:

Justyna Adamczyk, Klaudia Bąk, Wiktor Domagała, Viktoria Huba, Marcin Łataś, Paulina Pietrzyk, Viktoria Rybus, Julia Szafranek, Aneta Tarka, Luiza Wieczorek, Kamil Zapała, Denis Rudenko,

### PROJEKT OKŁADKI:

Paulina Pietrzyk



## Drogi czytelniku!

Z niekrytym niedowierzaniem oddajemy w Wasze ręce kolejny, piąty już numer naszego czasopisma. Wydawać by się mogło, że ledwo chwile temu, pełni niepewności i stresu, publikowaliśmy „Pluralia” po raz pierwszy, ucząc się z miesiąca na miesiąc, o czym i w jaki sposób pisać, aby zdobyć zainteresowanie i chwilkę czasu czytelników. Z perspektywy czasu bardzo miło wspominalimy okres przygotowań pierwszego numeru - dylematy, czym zainteresować odbiorców, jak zaprojektować czasopismo graficznie, jak podzielić się pracami redakcyjnymi i najważniejsze - o czym napisać? Początki zawsze bywają trudne, pełne niepewności, niemałych potknięć, nauki na własnych błędach jak i również poczucia dumy z małych sukcesów. Z miesiąca na miesiąc musieliśmy nie-

stannie poprawiać nasz warsztat i zawsze pamiętać, że „Pluralia” wychodzi już za kilka dni i trzeba ostro brać się do ostatnich poprawek. Czas płynie, ale jedno pozostaje niezmiennie - poczucie ekscytacji przed publikacją. Tak samo było tym razem. Przygotowaliśmy dla was w tym miesiącu kolejną garść ciekawostek dla każdego, nawet wybrednego odbiorcy. Mamy dla was, jak zawsze, porcje nowości ze świata, jak i tego nieco mniejszego, studenckiego podwórka. Opowiemy Wam o aktualnościach w sporcie, a piękne panie zaprosimy do kącika urody. Co jeszcze dla was przygotowaliśmy? Więcej nie zdradzę, musicie rozgościć się sami. Mam nadzieję, że miło spędzicie czas.

Miłej lektury!

Paulina Pietrzyk

## Pracownicy UJK nie zwalniają tempa. Nowa idea strzałem w dziesiątkę dla studentów

Luiza Wieczorek



Fot.: Facebook.com/Wieczory-Medioznawcze

**Wieczory medioznawcze to nowa alternatywa spędzenia wolnego czasu, a zarazem sposób na wymianę zdań oraz doświadczeń. Inicjatywa skierowana jest do studentów oraz doktorantów z całej Polski. Pomysł takiego przedsięwzięcia należy do dr Przemysława Ciszka, wykładowcy na Uniwersytecie Jana Kochanowskiego w Kielcach.**

Pierwsze spotkanie młodych naukowców, dotyczyło pisanych przez nich prac dyplomowych oraz doktorskich. Każdy z prelegentów miał około 10 minut, na wygłoszenie swojego referatu. Uczestnicy mogli poznać tematykę związaną z wizerunkiem i stereotypem prokuratora w przestrzeni publicznej, stereotypowym obrazie kobiety w brytyjskiej prasie ko-

biecej na przykładzie czasopisma *The Lady*, rolę portali społecznościowych w życiu nastolatków oraz współczesną kulturą.

Samo przedstawienie badań, to jednak nie wszystko. Po każdej z prezentacji odbywała się dyskusja – co więcej – bez ograniczeń czasowych.

Młodzi badacze mogli liczyć nie tylko na komentarze ze strony kolegów, ale również na złote rady wykładowców naszego Uniwersytetu.

*- W poniedziałek 26 kwietnia uczestniczyłam w pierwszym Wieczorze Medioznawczym. Tę nową inicjatywę stworzył dr Przemysław Cizek, młody, aktywny i twórczy pracownik Katedry Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej. Podczas spotkania czterech studentów reprezentujących trzy uniwersytety (Uniwersytet Ja-*

gielloński, Uniwersytet Wrocławski, Uniwersytet Jana Kochanowskiego) przedstawiło koncepcje swoich badań naukowych prowadzonych w ramach seminariów magisterskich. Z przyjemnością przyznaję, że jestem zbudowana postawą prelegentów. Wszyscy świetnie przygotowani, chętni do dyskusji i pełni zapału. Dziękuję pomysłodawcy i uczestnikom – komentuje dr hab. prof UJK Olga Dąbrowska-Cendrowska.

Inicjatywa z pewnością przypadła do gustu uczestnikom. Skąd pomysł na taką wersję konferencji naukowych?

- Pomysł zrodził się, gdy rok temu brałem udział w podobnych spotkaniach na temat gier wideo. Pomyślałem, że może warto spróbować stworzyć coś podobnego, ale na temat szeroko rozumianych mediów – opowiada dr Przemysław Ciszek.

Miniony wieczór medioznawczy był pierwszym – ale jak zapewne organizator – nie ostatnim. Kolejne spotkanie planowane jest na czerwiec.

- Następne spotkanie będzie miało nieco inny charakter. Planujemy by było bardziej edukacyjne. Tematem byłoby pisanie artykułów naukowych i ich publikacja. Ponadto chcielibyśmy wyjaśnić młodym badaczom tajniki zdobywania punktów za publikacje, gdyż wiemy, że jest to terra incognita dla początkujących. Być może pojawią się też podobne referaty, jak na pierwszym spotkaniu – mówi dr Przemysław Ciszek.

Całość możecie śledzić na Facebooku wpisując: [Wieczory Medioznawcze](#). Zachęcam i jednocześnie zapraszam.



Fot.: Pixabay

## „Domyśl się” - czyli o związku

Aneta Tarka

Kąśliwie krytykujemy, ranimy, podnosimy głos, obrażamy się. W zamian otrzymujemy trzaśnięcie drzwiami. *Ale o co ci chodzi?* – słyszysz to codziennie. Jak gdyby słowa odbijały się od ściany. Irytujące jest walcowanie wciąż tych samych kwestii. Zauważasz wzory powtarzających się zachowań. Wiesz, w które miejsce odstawi kubek, akurat tam, gdzie najbardziej przeszkadza. Przyjdzie z kwiatami i przeprosi, ale czy zrozumie?

Kłótnie są nieodłącznym elementem każdej długotrwałej relacji, pojawiają się najczęściej wśród par. Mogą przybierać zarówno łagodny, jak i bardziej poważny charakter. Większość osób nie radzi sobie z napięciem w związku, dlatego jak najszybciej od zaistnienia problemu, stara się go neutralizować. Mnogość kłótni nie musi oznaczać, że związek skazany jest na porażkę. Aż 48% studentów uważa, że kłótnie są potrzebne w związku, a 40% wskazuje, że rozwiązują one napotymane trudności. Natomiast 12% uważa, że kłótnie są kolejnymi krokami na drodze do zniszczenia relacji, a wręcz rujnują ją. Zatem pojawia się wniosek, że nieporozumienia w związku otwierają oczy na problemy, uczą wyrozumiałości względem drugiej połowy i zrozumienia jej potrzeb. Są środkiem, dzięki któremu możliwe jest wypracowanie kompromisu



Fot.: Pixabay

i znalezienie rozwiązania, które jest korzystne dla obydwu stron.

### O co kłócą się pary?

Jako najczęstsze powody kłótni w związkach, studenci wskazują na drobnostki (61,2%), różnice charakterów (53,1%), niezrozumienie (51%) oraz zazdrość (36,7%).

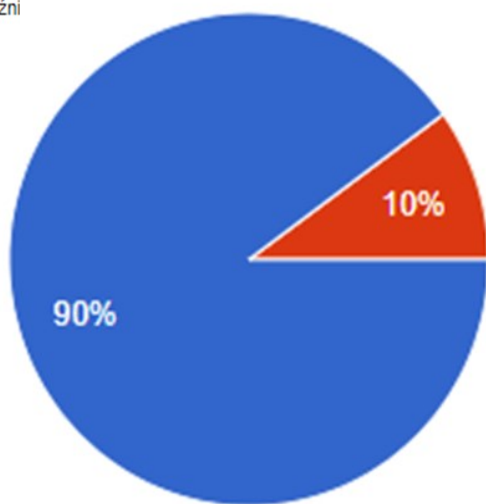
Najbardziej absurdalne powody sprzeczek wymieniane przez respondentów:

- ⇒ „Mieszanie kawy w nieodpowiednią stronę”,
- ⇒ „Nie odstawienie kubka na miejsce”,
- ⇒ „Oglądanie za dużo tiktoka”,
- ⇒ „ Powiedziała, że nie podoba jej się mój nowy dresik”,
- ⇒ „ Zamówiony posiłek okazał się niedobry”,
- ⇒ „Powiedziała, że jestem mami synkiem”.

Kłótnie w relacjach z drugą połową stanowią specyficzny rodzaj negocjacji. W negocjacjach ważne jest wyczucie intencji rozmówcy i otwartość na argumenty drugiej strony. Wszczynamy kłótnie, ponieważ nie potrafimy uważnie słuchać i zrozumieć partnera. 90% ankietowanych wskazuje kobiety, jako stronę, która częściej wszczyną kłótnie. Jest to interesujące, ponieważ w ankiecie wzięło udział tyle samo kobiet co mężczyzn. Zatem kobiety same przyznają się do winy. Kłótnie mają szansę na uzgodnienie stanowisk, wyjaśnienie spornych kwestii, a w konsekwencji wzajemne przeprosiny i pojednanie.

Kto częściej inicjuje kłótnie? – wyniki własnych badań ankietowych

● Kobiety  
● Mężczyźni



Fot.: Źródła własne

Prawidłowo zbudowana kłótnia powinna składać się z kilku elementów. Pierwszym są tzw. zwiastuny, czyli zaczepki słowne prowokujące wymianę zdań. Faza narastania za-

wiera oskarżenia, negatywne oceny i zarzuty. Faza kulminacji to rozładowanie emocji, dominuje w niej uczucie nienawiści i chęć urażenia drugiej osoby. Następnie występuje faza wygasania, gdzie wymiana zdań i epitetów jest coraz rzadsza i mniej gwałtowana. Dalej faza przejaśnienia, a na końcu faza pojednania.

Mężczyźni kupują kwiaty, prezenty, próbują stanąć na głowie – starają się zrobić wszystko, aby jak najszybciej załatwić sprawę. Tymczasem kobiety oczekują zrozumienia, empatii i zaangażowania. Pytają, *czy nadal jesteś zły*, przygotowują kolację i mówią kilka miłych słów. 79,6 % ankietowanych jest zdania, że mężczyźni pierwsi wyciągają rękę na zgodę.

### Wreszcie się domyśli

„Domyśl się” – koszmar wszystkich facetów. Według słownika slangu Miejski.pl zwrot ten używany jest podczas kłótni przez płęć piękną.

78% osób uważa, że racja w danej kwestii zależy od sytuacji, dlatego w niektórych sprawach ma ją kobieta, a w innych mężczyzna. 14% wskazuje na to, że racja leży zawsze po stronie kobiety, a 8%, że po stronie mężczyzny. Jednak, czy gdyby ankieta nie była anonimowa odpowiedzi na to pytanie miałyby takie same wskaźniki?

Bo jak powiedział niegdyś amerykański dziennikarz Will Rogers - *Istnieją dwie teo-*

rie dotyczące kłótni z kobietą. Żadna z nich nie działa.

„Domyśl się” – jak rozumieją to studenci UJK:

- ⇒ „W ten sposób wymagamy od drugiej osoby tego, aby przemyślała swoje zachowanie”,
- ⇒ „Jak dla mnie to zwykły sarkazm. Nie ma żadnego znaczenia, ale potrafi zdenerwować drugą osobę”,
- ⇒ „Spróbuj zrozumieć czego chcę, bo ja ci tego nie powiem”,
- ⇒ „Mam problem”,

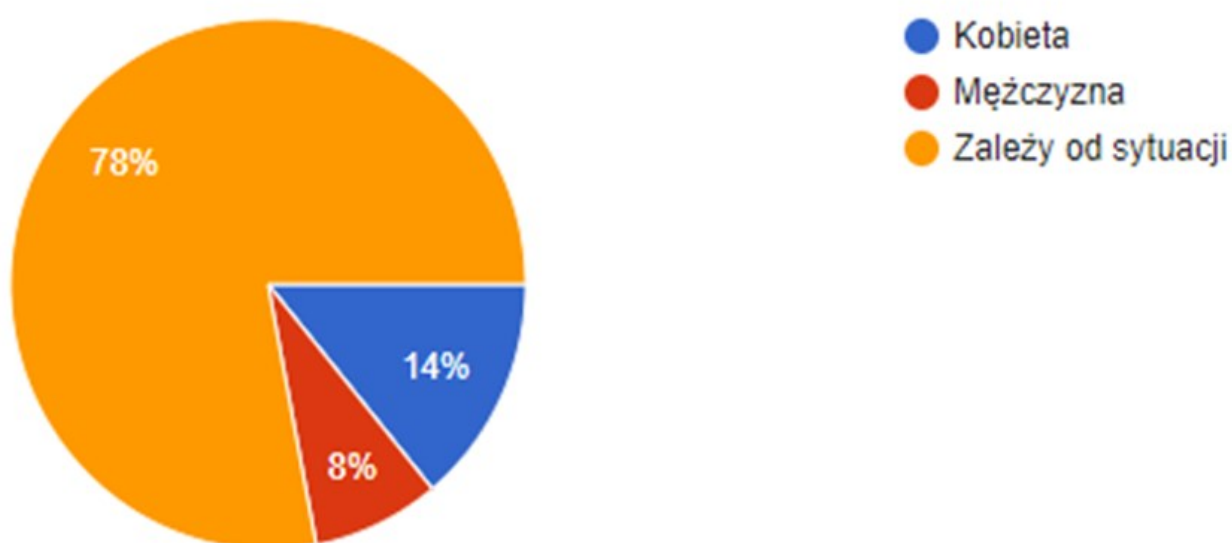
⇒ „ Nie potrafię tego zrozumieć i nie zrozumiem”,

⇒ „To rozumieją tylko kobiety. Używają tego zwrotu, gdy im brakuje argumentów”

⇒ „Łapię focha i mówię, że wszystko w porządku”.

Znowu kłótnia? Krzyki, nieporozumienia, a na koniec przeprosiny. Nie warto się tym przejmować, to normalne w związku.

Kto ma zawsze rację? – wyniki własnych badań ankietowych



Fot.: Źródła własne



## Piękny obłęd

Julia Szafranek



Fot.: Pixabay

**Czy kiedykolwiek myślałaś nad pozostaniem w domu niż spotkaniem się ze znajomymi, bo uważałaś, że źle tego dnia wyglądasz? Czy kiedykolwiek nie mogłaś wyluzować się na imprezie przez ciągle porównywanie się z inną dziewczyną? Czy kiedykolwiek zrezygnowałaś z wyjścia na basen, czy jezioro przez myśl, że nie chcesz pokazać się w stroju kąpielowym? Zachorowałaś na obsesję piękna.**

Współczesna kultura narzuca kobietom obowiązek bycia piękną. Otoczone niedoścignionymi ideałami piękna próbują one do nich dążyć, a w zamian zostają oskarżone o pychę, próżność lub skwitowane słowami „każdy jest wyjątkowy na swój sposób”. Na stronach kobiecych magazynów można spotkać się z radami dotyczącymi poprawy wyglądu, zniwelowania zmarszczek, utraty zbędnych kilogramów. Na kolejnych stronach pojawiają się artykuły o tym, jak zaak-

ceptować siebie, opatrzone reklamami, na których widnieją szczupłe modelki o idealnych cerach.

W jednej z reklam, którą ostatnio oglądałam na pytanie: po co się odchudzamy? usłyszałam odpowiedź: żeby wyglądać pięknie. Ktoś mógłby pomyśleć, że nie biorąc reklamowych tabletek odchudzających albo po prostu nie odchudzając się w inny sposób, nie jest piękny. W telewizji przewijają się reklamy sugerujące, że celem życia kobiety jest być najpiękniejszą. Reklamy kosmetyków, mody czy kuracji odchudzających uwydatniają to, że największą zaletą kobiet jest ich uroda. Namawiają do zakrywania oznak starzenia skóry, trądziku, a otyłą budowę ciała traktują jako niewskazany rodzaj sylwetki u kobiet. Podkreślają ideał kobiecego piękna, którego reprezentantką jest młoda, szczupła, pozbawiona zmarszczek i cellulitu kobieta.

Skoro więc, na każdym kroku kobiece wy-

gląd jest brany pod uwagę i skrupulatnie oceniany, to jak kobieta ma przestać się na nim skupiać i o nim myśleć.

*- W szkole słyszałam, że gdybym poświęciła tyle czasu na naukę co na strojenie się, to na pewno miałabym same piątki. Słyszałam komentarze typu „co ty taka wymalowana”, „malowanka”, a nawet „w życiu trzeba iść na ustępstwa. Może ktoś by chciał z Tobą być, gdybyś wyglądała inaczej” – zwierza się Kamila Ostrowska, uczennica z Kielc\*.*

W mediach społecznościowych także nie jest się wolnym od ciągłego oglądania współczesnego kanonu piękna. Szczególnie można się z tym spotkać na Instagramie. Portal ten jest ukierunkowany na stronę wizualną, skupia się w dużej mierze na dodawaniu zdjęć. Instagram znany jest z pięknych obrazów przedstawiających upozowane scenki z życia użytkownika, nierzadko ulepszone za pomocą filtra lub programu do edycji zdjęć. Nie ma na nim miejsca na to, co brzydkie i nieidealne, dzięki selekcji zdjęć można stworzyć profil składający się jedynie z tego, co piękne, ukrywając to, co brzydkie.

Idealna instagramowa kobieta to taka z wąską talią, szczupłą budową ciała, dużymi ustami, niewielkim nosem i widocznymi kośćmi policzkowymi. Użytkownicy budują wizję rzeczywistości, w której każdy ma cerę bez skazy, sylwetkę klepsydry i zawsze ide-

alny makijaż i strój. Przez ciągle otaczanie się i oglądanie takich piękności kobiety zaczynają odczuwać chęć wpisania się w ten kanon. Powoduje to porównywanie swojego ciała do tego widocznego na Instagramie, a nawet pojawia się chęć jego poprawienia za pomocą zabiegów medycyny estetycznej lub umyślnego głodzenia się, byleby pasować do obowiązującego kanonu piękna.

*- Staram się dbać o to, żeby żadne wyidealizowane treści nie miały na mnie wpływu, ale wiadomo, różnie z tym bywa. Zwłaszcza jak mam akurat gorszy czas, mam tendencję do umniejszenia wszystkiego co moje. Wiele razy złapałam się na tym porównywaniu i zadawaniu sobie pytania „dlaczego ja tak nie wyglądam?” Po chwili mam jednak ochotę sobie powiedzieć „ogarnij się” – mówi Paulina Wojciechowska, studentka kieleckiej politechniki.*

Małym dziewczynkom wmawia się, że ich atutem jest wygląd, a dorosłym kobietom wypomina się zbyt długie wykonywanie makijażu. Od dziecka powtarzano mi, że jako dziewczynka powinnam zawsze wyglądać schludnie i ładnie. Nie wypada mi poplamić ubrań, powinnam siedzieć prosto. Mój wygląd jest oznaką szacunku dla innych. Z czasem zaczęłam przywiązywać coraz większą uwagę do wyglądu, a jak mama nieustannie obcinała mnie na krótko i kupowała wygod-

ne rybaczki zamiast spódniczek, nie mogłam się doczekać, kiedy będę mogła decydować sama, w co się ubiorę. Jednak już jako kobieta słyszę komentarze, że mogłam ubrać się skromniej, a innym razem, że wyglądam tak, jakby mi nie zależało.

- ◆ Mogłam nałożyć mniej makijażu.
- ◆ Dlaczego się tak wystroiłam?
- ◆ Ten kolor szminki mi nie pasuje.
- ◆ W ogóle mogłam bardziej się postarać.
- ◆ Po co się tak ubieram?
- ◆ Ważne jest to, co ma się w głowie, a nie jak się wygląda.

Kobiety starają się dopasować do współczesnych kanonów piękna, często niemożliwych do osiągnięcia. Trudno się dziwić skoro z każdej strony oglądają szczupłe ideały piękna i czują presję podążania za nimi. Przeglądają się w lustrze i zauważają same mankamenty, często takie, które jakiś czas temu w ogóle im nie przeszkadzały. Porównują się ze współczesnymi ikonami piękna i doznają rozczarowania. Często narzekają na to, jak wyglądają. Będąc z koleżankami na zakupach zawsze podczas mierzenia ubrań, chociaż z ust jednej z nas padł komentarz w stylu „jaka ja jestem gruba”, „jakie mam uda szerokie”, „jakie barki gigantyczne”. Koleżanki zawsze zaprzeczały i zapewniały,

że delikwentka była zapewniana, że jest bardzo ładną kobietą. Jednak takie słowa ze strony kobiet nie są niczym dziwnym, przyjmowane są jako część kobiecej natury. Skarżenie się na własny wygląd i wzdychanie do lustra nie powinno być brane jako coś oczywistego. Problemy wynikające z niezadowolenia z własnego wyglądu i chęci jego zmiany często są bagatelizowane i podsumowywane komentarzem, że tylko puste dziewczyny przeglądają się w lustrze lub istnieją poważniejsze problemy na świecie niż użalanie się nad swoją wagą.

*- Teraz często łapie się jeszcze na tym, czy nie jestem za mocno pomalowana, czy czerwona sukienka nie ma zbyt ostrego koloru jak na świąteczne spotkanie. Czy trapezowa sukienka to na pewno krój, który powinnam nosić, skoro cały czas słyszałam, że w obciślejszych wyglądam lepiej, a szerokie podkreślają moje niedoskonałości? Z drugiej strony przestajesz się malować i „stroić” i nagle słyszysz komentarze, że jesteś brzydka i to pewnie dlatego, że jesteś feministką i nikt cię nie chce. Mam wrażenie, że kobiecy wygląd zawsze zostanie skomentowany – wyglądasz za bardzo..., powinnaś..., nie wypada..., nie pasuje ci... i tak dalej – tłumaczy Dominika Zielińska, mieszkanka Kielc.*

\* Imiona i nazwiska osób wypowiadających się są fikcyjne.

## Jak żyć ekologicznie? Ideologia less waste

Aneta Tarka

Co dzieje się z przedmiotami, które wyrzucamy? Tony śmieci zostają systematycznie usuwane ze śmietników, ale czy jest to równoznaczne z tym, że przestają istnieć? Rozkład niektórych materiałów jest o wiele dłuższy, niż ludzkie życie. Czy poprzez właściwą segregację odpadów można powstrzymać katastrofę ekologiczną? Jedno jest pewne, świadomość ekologiczna systematycznie wzrasta. Życie less waste staje się trendy.

Konsumpcyjny tryb życia traci swoich zwolenników. Ludzie zaczęli zauważać, jak wielką krzywdę wyrządzają przyrodzie. W związku z tym na świecie powstała ideologia less waste. Ciągłe wymienianie rzeczy

na nowe i wyrzucanie starych na śmietnik nie jest już modne. Rezygnujemy z plastikowych słomek i foliowych toreb na zakupy, robiąc tym samym ukłon w stronę środowiska. Głównym założeniem ruchu less waste jest minimalizowanie produkcji odpadów, zwłaszcza tych nieprzetwarzalnych. Produkty powinny być wykorzystywane tak, aby powodować jak najmniej zanieczyszczeń. Mnóstwo z nich codziennie ląduje w koszach, a przecież mogłyby przeżywać drugie życie. Można próbować naprawiać, zamiast od razu spisywać na straty. Kolejną zaletą takiego stylu życia jest oszczędność pieniędzy, bowiem samodzielne stworzenie „nowych” przedmiotów nie wymaga na-



Żyj w zgodzie z naturą, bądź less waste! Fot. Aneta Tarka

kładów finansowych. Koncepcja less waste jest mniej rygorystyczna od idei Zero Waste, dlatego łatwiej jest wprowadzić ją w życie. Zakłada zminimalizowanie, a nie całkowite ograniczanie generowania odpadów.

## Zasady

Podstawowe reguły less waste składają się z kilku „R”. *Refuse*, czyli odrzucanie. Polega na odmawianiu sobie rzeczy, które nie są konieczne do życia, a wręcz są zbędne. Przykładem są ulotki, plakaty, jednorazowe sztuce lub naczynia, które mogłyby stanowić zagrożenie dla przyrody. *Reduce* to ograniczanie własnych potrzeb, związane z koncentrowaniem się na przedmiotach niezbędnych do codziennego funkcjonowania. Wiąże się to ze zmianą przyzwyczajęń i nawyków. *Reuse* – ponowne używanie, poszukiwanie rozwiązań na kolejne wykorzystanie rzeczy. Może również oznaczać rezygnację z przedmiotów jednorazowego użytku. *Recycle* określane mianem segregowanie i przetwarzanie. Polega na sortowaniu śmieci, następnie przerabianiu zużytych pojemników, sprzętu, materiałów. *Rot*, czyli przetwarzanie odpadów organicznych. *Repair* to naprawianie przedmiotów zamiast wymieniania ich na nowe. W obecnych czasach stanowi to największe wyzwanie dla młodych pokoleń, ponieważ każdy chce podążać z duchem czasu, mieć najnowsze smartfony i ubrania. *Remember* – to nic innego jak pamięć o tym, że

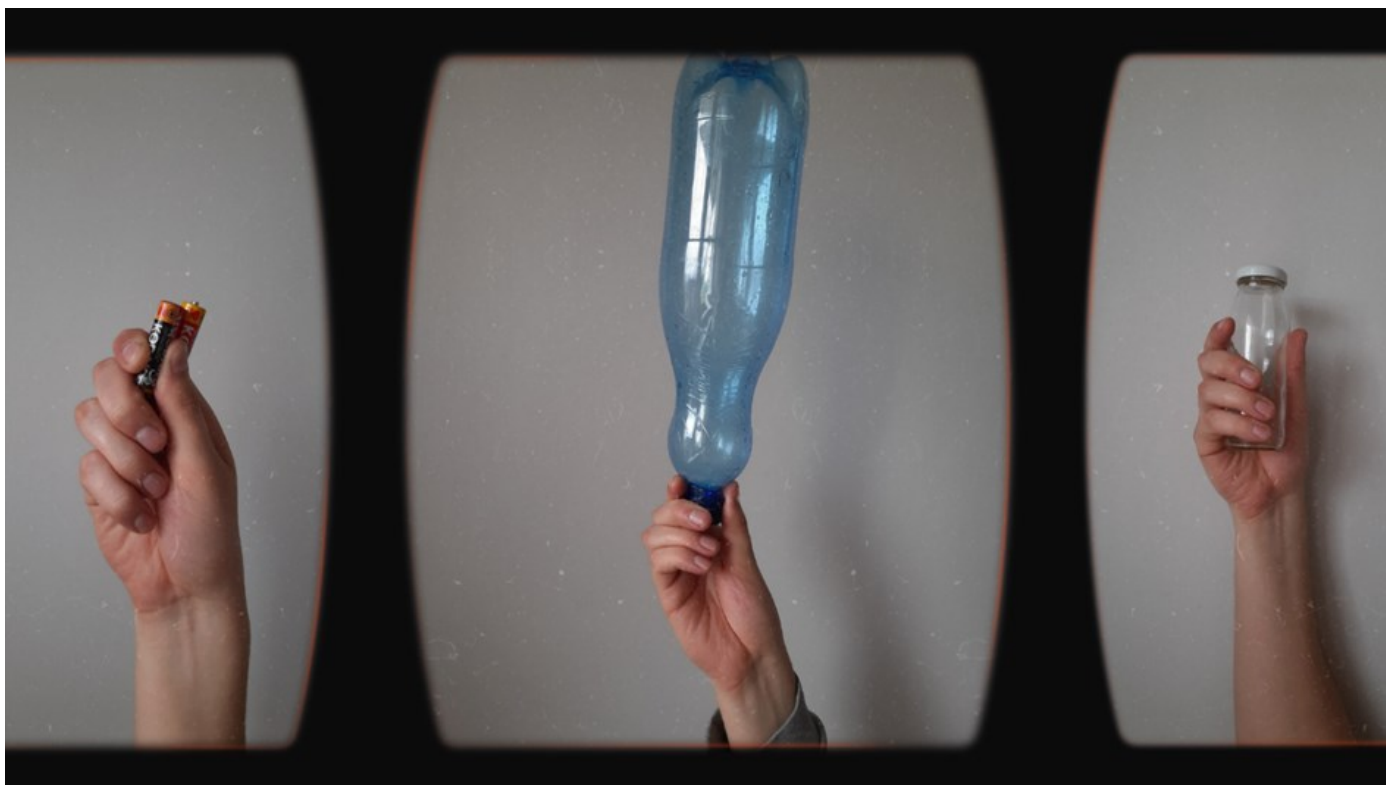
każda podjęta decyzja może negatywnie odbić się na środowisku. Nie można zapominać o tym, że nawet mały grzech ekologiczny może wyrzucić wpływ na ekologiczną katastrofę. „Jak raz wyrzucę papierek to nic się nie stanie” – pomyślały setki osób.



Dekoracje i biżuteria Eko-Majsterkomaniaczki. Fot. Aneta Tarka

## Drugie życie śmieci

Stare, zniszczone przez czas przedmioty wyrzucane są do kosza. Tymczasem można kreatywnie je przerobić, dając im nowe życie. Domowe dekoracje z odpadów stają się modne. Recykling jest możliwy bez konieczności przeprowadzania życiowej rewolucji. Rozsądne korzystanie z zasobów nie oznacza całkowitej rezygnacji z plastiku, ale sprowa-



Pomyśl, zanim wyrzucisz. Fot. Aneta Tarka

dza się do ograniczania kupna rzeczy, których nie potrzebujemy. Jeśli każdy zastosuje się do chociaż jednej zasady less waste, to możliwa stanie się ewolucja całego systemu.

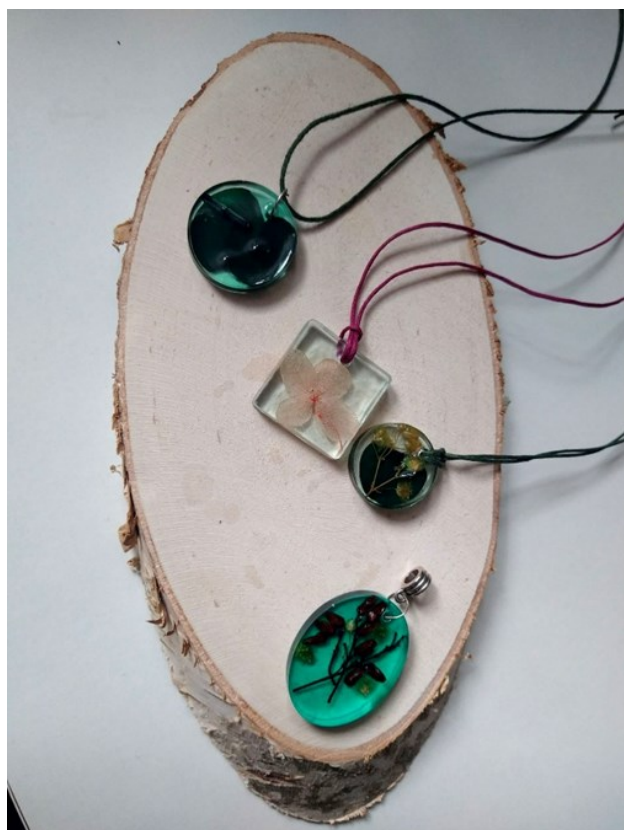
Żyję w duchu less waste. Nie lubię wyrzucać rzeczy. Przetwarzam wszystko, co mam pod ręką: kartonowe pudełka, niepotrzebną makturę, wstążki. Szklane słoiki po żywności wykorzystuję jako wazon. Korzystam z butelek filtrujących wodę. Zawsze noszę ze sobą własną torbę na zakupy. Staram się produkować jak najmniej śmieci i zmieniać swoje nawyki na bardziej ekologiczne. Oczywiście wszystko w miarę własnych możliwości. Tworzę ozdoby z pozoru bezużytecznych rzeczy. Przykładem tego są moje obrazy wykonywane techniką String Art, które robię z desek, włóczek i gwoździ. Z odpadków

drewna powstają także dekoracyjne elementy wystroju. Suszone kwiaty lub listki zalewam żywicą epoksydową i w ten sposób powstaje ekologiczna biżuteria. W planach mam również renowację starych mebli. Wyczyszczę, pomaluję i będą jak nowe – mówiła studentka pedagogiki przedszkolnej i wczesnoszkolnej Joanna Rzęsa, autorka profilu @ekomajsterkomaniaczka.

### Śmieciowe dane

Badania Głównego Urzędu Statystycznego pokazują, że Polacy z roku na rok produkują coraz więcej śmieci. Statystyczny Polak wytwarza ponad 300 kilogramów śmieci rocznie. Wielka Pacyficzna Wyspa Śmieci dryfująca po Oceanie Spokojnym stanowi dowód

na to, że bezmyślna działalność człowieka wywiera druzgocący wpływ na środowisko. Według szacunków naukowców to gigantyczne skupisko śmieci waży około 120 tysięcy ton, a jego powierzchnia jest aż pięć razy większa od Polski.



Dekoracje i biżuteria Eko-Majsterkomaniaczki. Fot. Aneta Tarka

### Czas zmienić świat

Używanie materiałowych toreb na zakupy, zamiast ich foliowych odpowiedników pozytywnie odbije się na stanie środowiska. Kupowanie jedzenia na bieżąco, a nie na zapas - przyczyni się zmniejszeniu marnowania żywności. Zamiast wyrzucić, można sprzedać, albo oddać potrzebującym. A może uda

się coś naprawić? Nie marnuj, daj drugie życie. Używaj butelek z filtrem, zamiast kupować wodę w plastiku. Segreguj śmieci. Rób to, co lubisz - dołóż swoją cegiełkę do budowania wspólnego ekologicznego ładu.

- Jakiś czas temu zaczęłam używać Vinted, bo wszystkie moje koleżanki były zachwycone tą aplikacją. Myślę, że to doskonały sposób na pozbycie się zbędnych ubrań bez konieczności wyrzucania ich. Przekazuję rzeczy innym, a tym samym robię dobry uczynek dla środowiska – mówiła Gabriela, przyszła studentka UJK.

**Zacznijmy od małych kroków, planeta będzie nam wdzięczna!**



Fot.: Pixabay

## Romantyczność w czasach mediów

Julia Szafranek

**Zakończenie związku może wywołać wiele emocji takich jak smutek czy złość. Niektórzy wpadają na pomysł zemśczenia się na partnerze/partnerce za złamane serce. Idealnym rozwiązaniem staje się zamieszczenie półnagich lub nagich zdjęć, które kiedyś się od niego/niej dostało. Revenge porn, czyli porno zemsta to udostępnienie w Internecie materiałów seksualnych w celu wyrządzenia komuś krzywdy i uprzykrzenia życia. Oczywiście opublikowanie prywatnych zdjęć może nie być tylko zemstą za zerwanie, niektórzy mając dostęp do takich zdjęć publikują je tak o, po prostu.**

*- Poznajemy kogoś, jest coraz fajniej, relacja się rozkręca. Robimy sobie zdjęcia w bieliźnie lub nago i wysyłamy. Cóż, pamiętajmy o screenach, też je róbmy, miejmy je na wypadek szantażu, będziemy mogły się bronić choćby groźbą rewanżu. Taka jest, niestety, „romantyczność” w czasach social mediów. Pamiętam sytuację z czasów szkolnych, kiedy kręciłam z jednym chłopakiem, a on postanowił zakończyć ze mną znajomość, bo jakiś jego kumpel mu pokazał jakie nagie zdjęcia kiedyś tam ode mnie dostał (oczywiście ja też dostawałam rozbierane fotki od niego, ale to nic, facet może). Szkoda, że to nie z nim za-*

*kończył relacje skoro pokazał jak bardzo niegodną zaufania osobą jest, ale spoko, to ja jestem ta zła, bo komuś (kto jeszcze o to poprosił) pokazałam kawałek ciała. Straszne jest to, że w takiej sytuacji to my jesteśmy oskarżane o wysyłanie nagich zdjęć. Jakby to było wielka zbrodnia. A mężczyzna tylko skorzystał z naszej głupoty, więc w sumie należy mu się medal. Szkoda, że mnóstwo osób ma właśnie taki stosunek do tego – komentuje Julia Błaszczuk, kielecka studentka\*.*

Najczęściej po takich wydarzeniach najbardziej winną czuje się ofiara. Boi się ona zgłosić przestępstwo na policję, bo w głowie ma to co pomyśla o niej ludzie.

W przypadku upublicznienia nagich zdjęć, społeczeństwo zaczyna upominać osobę pokrzywdzoną:

Po co wysyłałaś takie zdjęcia? Było tego nie robić! Było myśleć wcześniej! Gdybyś tego nie zrobiła, to byś nie miała teraz takich problemów.

Tak naprawdę sprawy by nie było, gdyby koleś nie zachował zdjęć i gdyby ich nie udostępnił. Przecież zdjęcia same nie udostępniają się do Internetu – wysyłają je oprawca. Zamiast obwiniania ofiary za jej „lekkomyślność” lub przestrzeżenie przed



popęlnieniem takich błędów, zacznijmy upominać mężczyzn przed udostępnianiem prywatnych zdjęć osób, które obdarzyły ich zaufaniem.

Zdarzają się okoliczności, w których osoba posiadająca nasze intymne zdjęcia, w zamian za ich nieopublikowanie żąda stosunku seksualnego. W tej sytuacji także winnym jest szantażysta. Społeczeństwo musi przestać postrzegać wysłanie półnagiego/nagiego zdjęcia jako większą zbrodnię, niż gwałt. Wysłanie zdjęcia nie jest przestępstwem, to groźby i szantaże nim są. Wymienianie się (za zgodą) zdjęciami nie jest niczym złym. Nagie zdjęcia przedstawiają tylko ciało. Nie ma w tym nic gorszącego. Wysyłając je, nikt nie prosi o szantażowanie nimi czy publikowanie ich.

*- Problem jest też ze zgłaszaniem takich spraw na policję. Byłam szantażowana przez ojca mojego dziecka filmikami. Po dłuższym czasie gróźb, szantaży, setkach obrażających wiadomości dziennie i wystawaniu pod moim mieszkaniem poszłam ze screenami na policję. Policjantka powiedziała: a jakbym ci powiedziała, że mam zielone włosy, to byś uwierzyła? Przecież on tylko tak pisze”. Pomijam to, że partner był ostro przemocowy. Miałam podstawy, żeby wierzyć w jego groźby i się bać, o czym też jej mówiłam. Stwier-*

*dziła, że tak się często dzieje, jak ludzie się rozstają i mogłam nie nagrywać żadnych filmików. Sprawę w rezultacie przyjęła, ale kilka dni później zadzwoniła, żebym ją wycofała, bo nic nie może z tym zrobić. Więc wycofałam i totalnie straciłam zaufanie do policji, jako instytucji, która mogłaby mi kiedykolwiek pomóc – tłumaczy Zuzanna Leszczyńska, mieszkanka Kielc.*

Nie wysyłajcie nagich zdjęć, to nigdy nie zostaną opublikowane. Nie chodźcie same po nocy, to nic wam się nie stanie. Nie zakładajcie krótkich spódniczek, to nikt was nie zgwałci – kobiety często słyszą takie porady. Zamiast tego może niech zaczną pojawiać się więcej głosów przestrzegających przed udostępnianiem wbrew woli czyis nagich zdjęć, robieniem krzywdy i gwałceniem. Pouchajcie oprawców, a nie upominajcie ofiary.

*- Chłopak, którego uważałam za najlepszego przyjaciela podczas kłótni powiedział, że ma na mnie taki materiał, że wszyscy dowiedzą się, jaka jestem. Strasznie byłam wtedy zestresowana, na szczęście otaczało mnie grono bliskich osób, które było skłonne mi pomóc. Ostatecznie skończyło się tylko na słowach, ale do dziś nie wiem co ten gościu ma w swoich folderach. Ile czasu musi minąć, żeby kobiety mogły tyle samo co mężczyźni. To jest okropne. Gdyby nie wysłała była-*

by „cnotką”. Wysłała, jest szm\*tą. Takie myślenie, niektórych panów jest krzywdzące i obrzydliwe. A każdy ma prawo ze swoim ciałem, robić co chce i kiedy chce – oznajmia Patrycja Lisowska, uczennica kieleckiego liceum.

- Każdy wysyła nagie zdjęcia na własną odpowiedzialność – niby racja, ale jeśli zaufana osoba zacznie ci grozić, to jak można się tego spodziewać? Mnie też w liceum przesładowali za to, że mój kolega pokazał swoim kolegom i przesłał moje zdjęcie w stroju kąpielowym, które wysłałam tylko i wyłącznie do niego. Zaczyna się od takich rzeczy, a kończy na jeszcze gorszych. Jesteśmy zakłamanym i zakompleksionym społeczeństwem, które bardzo się wstydzi swojej seksualności. Szczególnie kobiecej. A wbija nam się to przez lata wychowania, że dziewczyna musi być porządna. A jak się wychyli to sobie zasłużyła. I to poczucie winy jest zabójcze – opowiada Martyna Wróblewska, kielecka studentka.

Sytuacja, w której kobieta za pośrednictwem mediów społecznościowych dostaje niechciane zdjęcie męskich genitaliów od obcej osoby jest dość powszechna. Większość kobiet obecnych w Internecie się z tym spotkało. Już przywykliśmy do tego: jakiś rozemocjonowany samiec zaczyna do nas pisać, prosić o zdjęcia, a po którejś zignorowanej przez

nas wiadomości dostajemy nagie zdjęcie, o które nie prosiłyśmy i wołałybyśmy nie widzieć. Takie historie przechodzą się bez echa i nikt nie mówi o braku wstydu ze strony mężczyzny. W sytuacji, gdy półnagie/nagie zdjęcia zostają wysłane osobie, z którą łączą nas jakaś relacja, której ufamy i wysyłałyśmy je, w celu jej zadowolenia i dochodzi do przestępstwa, w wyniku którego zdjęcia zostają zamieszczone w Internecie, to większą winą obarcza się autorkę zdjęć, niż sprawcę przestępstwa.

Kobiety od dziecka są uczone, że ich największą zaletą jest czystość i niewinność. Kiedy padają ofiarą przestępstwa seksualnego – gwałt, molestowanie, opublikowane nagie zdjęcie—od razu czują się winne, że nie dały rady chronić tego, co w nich najcenniejsze. Do Internetu wycieka nagie zdjęcie, filmik, seks taśma i od razu społeczeństwo zaczyna obrażać widoczną na materiałach kobietę, a o osoby odpowiedzialnej za wyciek, za popełnienie przestępstwa, nikt nie krytykuje. Okazuje się, że udostępnienie materiałów o charakterze seksualnym jest mniejszym złem, niż bycie na tych materiałach. Chyba że chodzi o wysyłanie nieproszonych zdjęć penisa, to wtedy wstydu nie ma i społeczeństwo nie czuje potrzeby pastwienia się nad kimkolwiek.

\* Imiona i nazwiska osób wypowiadających się są fikcyjne.

## Zachodnia kraina mlekiem i miodem płynąca

Klaudia Bąk

Nie od dziś wiadomo, że my Polacy lubimy narzekać. Począwszy od pogody, skończywszy na zarobkach czy standardzie życia. Wyjątkowo często te narzekania odnoszą się do mieszkania w Polsce. Nieustannie marzymy o pobycie za granicą, albo chociaż o zarobkach w euro czy dolarach. Coraz częściej okazuje się jednak, że wyjeżdżający na Zachód zderzają się z brutalniejszą rzeczywistością niż ta, którą mamy w swoich wyobrażeniach.

Jak żyje się za granicą?

Raport Głównego Urzędu Statystycznego przedstawia, że łącznie na świecie, poza Polską, żyje około 18 milionów Polaków oraz osób polskiego pochodzenia. Liczba ta jest zatrważająco duża, zważywszy, że w kraju mieszka około 38,35 mln osób.

O życiu za granicą wypowiada się Polka Anna Fabozzi, która po 20 latach życia w Neapolu zdecydowała się na powrót do ojczyzny:

*- Największe różnice między Polską, a Włochami to na pewno klimat i jedzenie. Tam mieszkaliśmy nad samym morzem i każdą chwilę spędzaliśmy na plaży lub spacerując. Dieta śródziemnomorska to najlepsza na świecie, w Polsce nie znajdziemy ryb i owoców morza takich jak tam kupionych, zaraz po złowieniu. Jednak po 20 latach panorama*

*i żywność już nie była na pierwszym miejscu, najważniejsza było przyszłość naszych dzieci. We Włoszech panuje ogromne bezrobocie lub praca na czarno, szczególnie w naszym regionie. Ponadto szkoły różnią się od naszych, wiele z nich nie posiada sal gimnastycznych, lekcje wychowania fizycznego odbywały się w klasie na siedząco. Nie było to łatwe dla naszego syna Cristiana. Jeżeli rodziców nie stać było na lekcje prywatnie, to dziecko nie uprawiało sportu, co wiąże się z kolei z otyłością. W Polsce natomiast zmieniło się wiele, przyjeżdżając co roku na wakacje widzieliśmy jak się rozwija. Po wejściu do Unii Europejskiej polskie drogi czy bloki zaczęto remontować. Nasza ulica Sienkiewicza z roku na rok stawała się coraz piękniejsza. Natomiast we Włoszech wejście do strefy Euro zniszczyło gospodarkę, ceny wzrosły dwukrotnie, a wynagrodzenie zostało takie samo. W taki sposób powoli kończyły się oszczędności, a nawet niektórzy mieli trudność przeżyć do końca miesiąca - opowiada Anna. Wielu Polaków decyduje się także na wyjazd do Niemiec. Szczególnie zachęcające wydają się być tu wysokie zarobki. Okazuje się jednak, że i tam nie zawsze bywa kolorowo. Otwarcie mówi o tym Wiesława, mieszkająca obecnie w Attendorn: - Mieszkam w Niemczech od ponad czterech lat, przyjechałam tu w celach wyłącznie za-*

robkowych i nigdy nie chciałabym pozostać tu na stałe. Moje wyobrażenie o Niemczech było zupełnie inne, nie ukrywam, że jestem zawiedziona pod wieloma względami-ten ni- by niemiecki porządek to fikcja, zaśmiecone ulice, pełno gum do żucia i niedopalków pa- pierosów, porzrzucanych gdzie popadnie, ogromne niechlujstwo, brudne, niewypraso- wane ubranie, a przy tym drogie perfumy. Nie żałuję, że mam możliwość doświadczyć tego wszystkiego osobiście, ale powtarzam, że NIGDY nie chciałabym mieszkać tu na stałe, pieniądze to nie wszystko.

### Powroty do Kielc

Niewątpliwie powrót do ojczyzny może być zarówno niezwykle wyczekiwany, jak i nadzwyczaj stresującym doświadczeniem. O powrocie do Kielc z entuzjazmem mówi Anna Fabozzi:

- W Polsce aktualnie żyje nam się dobrze, kto chce pracować ten pracę znajdzie. Oczy- wiście pomijając obecną sytuację pandemii, która jest trudna w każdym miejscu na ziemi. Decyzja o powrocie była jak najbardziej słuszna. Teo (mąż Anny) i dzieci odnaleźli się tu bardzo dobrze. Zrealizowaliśmy nasze marzenia o otwarciu własnej pizzerii, kupili- śmy własne mieszkanie. Czasem tęsknimy za Włochami, ale przecież można pojechać tam na wakacje. Dzieci są bardzo zadowolone, Cristian kończy liceum sportowe, o którym we Włoszech mógł tylko pomarzyć. Nadal chce kontynuować studia związane ze spor-

tem. Martina uczęszcza do technikum gastro- nomicznego, lubi gotować więc mamy na- dzieję, że niedługo pomoże nam w pizzerii. Czy chcieliby wrócić do Italii? Może na chwilę, odwiedzić swoich przyjaciół i ponurkować w tamtym ciepłym morzu. Swojego powrotu do rodzinnych Kielc nie może doczekać się także pani Wiesława: - Jest wiele powodów dla których chciałabym wrócić do Kielc. Najważniejszy z nich jest taki, że mam całą rodzinę w Polsce, za którą bardzo tęsknie każdego dnia. Druga sprawa to zarobki w Niemczech, które nie są aż tak duże. Ciężko mi się przyzwyczaić do niemiec- kiej mentalności, sztywności, braku poczucia humoru, braku spontaniczności i najbardziej denerwuje mnie nieustanne ustalanie terminu wszystkich wizyt. Cokolwiek chcesz załatwić to wszędzie trzeba ustalać termin. Najlep- szym przykładem jest zwykła wymiana za- rówki w aucie. Tu także musi być ustalony konkretny termin. Kolejna absurdalna kwe- stia to wgląd niektórych urzędów w stan kon- ta bankowego obywateli. Przykładowo jeśli stracisz pracę, a masz na koncie większą su- mę gotówki, to nie ma możliwości, aby otrzy- mać zasilek. Ponadto Polacy, którzy są tu na stałe i rzadko odwiedzają Polskę, mówią, że niemiecka telewizja podaje nieprawdziwe informacje o życiu w Polsce. Ostatnio spo- tkalam się z nawet z pytaniem, czy my w Pol- sce mamy toalety w domach? Z kolei Niemcy, którzy odwiedzili nasz kraj są zachwyceni gościnnością i pięknymi krajobrazami.

*Tęsknię także za naszym smacznym jedzeniem, bo tu gotowanie polega jedynie na włożeniu półproduktów do mikrofali. Moje wyobrażenie o Niemczech było zupełnie inne - podkreśla pani Wiesława.*

Warto czy nie warto?

Odpowiedzi na pytanie, czy warto szukać lepszego życia na Zachodzie, odnaleźć można także na wielu forach internetowych. Internauci często zwracają się z zapytaniem, czy ktoś może podzielić się swoimi doświadczeniami.

Tu także bardzo często można uzyskać odpowiedź, że życie w krajach nie jest usłane różami. Wielu obywateli narzeka na niegodziwe traktowanie, czy znęcanie psychiczne przez pracodawców. Niektórzy Polacy polecają wyjazd w inne miejsce niż Niemcy czy Holandia. Popularnymi kierunkami stają się Norwegia czy Szwecja. Tu ponoć doświadczyć można życia na zdecydowanie wyższym poziomie.



## Akademia dźwięków w dobie pandemii..., czyli jak wygląda nauka w placówkach muzycznych

Kamil Zapała



Klaudia Pyczek—nauczyciel śpiewu

Źródło: Archiwum prywatne

W 2020 roku sytuacja związana z Covid-19, zaburzyła dotychczasowe metody nauczania oraz działanie wielu placówek. Jak odbywają się zajęcia z nauki śpiewu podczas obostrzeń? Na to pytanie odpowiedziała kielecka nauczycielka wokalu Klaudia Pyczek.

Witaj Klaudio! Czy dajesz radę prowadzić zajęcia w sytuacji, z jaką przyszło nam się mierzyć?

K.P.: *Sytuacja na świecie związana z pandemią niewątpliwie dała się wszystkim we znaki. Razem z mężem Jakubem prowadzę swoją własną szkołę muzyczną Akademię Dźwięków w Kielcach i musieliśmy dostosować się do obostrzeń jakie nam narzucono. Oczywiście radzimy sobie, choć często jest to trudne z uwagi na strach czy kwarantanny zarówno*

*nasze, jak i uczniów.*

**Od kiedy zajmujesz się nauką śpiewu?**

K.P.: *Cztery lata.*

**Czy Twój uczniowie to tylko dzieci i młodzież?**

K.P.: *Nie, też dorośli.*

**W jakich placówkach pracujesz jako trener wokalny?**

K.P.: *Wolę określenie nauczyciel śpiewu. Aktualnie uczę śpiewu w Akademii Dźwięków w Kielcach oraz w Młodzieżowym Domu Kultury w Kielcach. W obu miejscach czuję się jak ryba w wodzie.*

**Jak wyglądają zajęcia muzyczne podczas pandemii?**

K.P.: *Zajęcia w czasie pandemii wyglądają*

*nieco inaczej. Sposób prowadzenia zajęć się nie zmienił, natomiast z uwagi na wszelkie środki ostrożności i obostrzenia zostaliśmy zmuszeni zadbać o większe bezpieczeństwo. Dezynfekujemy sprzęty, takie jak mikrofon, statyw, pulpit. Dodatkowo klamki oraz krzesła w poczekalni. Pilnujemy, aby uczeń dokładnie umył dłonie przed lekcją. Wietrzymy sale w trakcie i pomiędzy lekcjami. Rodzice uczniów nie wchodzi do sal. Czekają na swoje dzieci w poczekalni, w której mają obowiązek założenia maseczki. Kiedy rozmawiam z nimi w korytarzu również jestem w maseczce i staram się zachować odstęp.*

**Czy są jakieś różnice pomiędzy zajęciami odbywającymi się w placówkach prywatnych, a tymi, które realizowane są w placówkach publicznych?**

K.P.: Zajęcia w Akademii Dźwięków z wokalu oraz gitary klasycznej są indywidualne, to znaczy, że podczas zajęć obecny jest w sali tylko nauczyciel oraz uczeń. W placówce publicznej, w której pracuję, tych osób jest więcej. W jednej lekcji uczestniczą dwie lub trzy osoby.

**Czy uważasz, że uczniowie dużo tracą na tym, że nie można obecnie organizować żadnych koncertów?**

K.P.: Niestety bardzo nad tym ubolewam. Wirtualna scena podczas koncertu online nie jest w stanie zastąpić koncertu na żywo. Uczniowie tracą możliwość zaprezentowania swoich możliwości, pasji, emocji oraz zwy-

*czajnego sprawdzenia się na scenie, zmierznięcia ze stresem lub ogromną radością płynącą z muzykowania. Marzę o zorganizowaniu koncertu na dworze w przepięknym, ciepłym klimacie.*

**Poza nauką śpiewu przygotowujesz swoich uczniów do udziału w konkursach czy festiwalach muzycznych. Czy podczas pandemii te wydarzenia się odbywają?**

K.P.: Oczywiście, przygotowuję ich do konkursów i festiwali. Są to wydarzenia gminne, ogólnopolskie oraz międzynarodowe. Na początku września kilka konkursów odbywało się w formie stacjonarnej, ale w zdecydowanej większości były to i są aktualnie konkursy online. Uczniowie przesyłają nagrania video, które spełniają wszystkie wymagania organizatorów. Dla przykładu powiem, że dźwięk rejestrowany jest na żywo, nie ingeruję w żadną obróbkę związaną z mixem.

**Czy uważasz, że uczniowie mogą w pełni pokazywać swój potencjał przed kamerą czy też na nagraniach?**

K.P.: Na pewno nie jest to co mogliby pokazać na żywo, ale myślę, że posiadanie choćby małego celu jest dla nich motywujące i rozwijające.

**Czego mogą Ci życzyć na zakończenie wywiadu?**

K.P.: Żebym poszła do nieba (śmiech).

## Krzysztof Bosak w obronie branży fitness

Wiktor Domagała

O tym, że polskie ustawodawstwo oraz związane z pandemią kolejne rozporządzenia są niekonsekwentne i niesprecyzowane przekonywaliśmy się już niejednokrotnie. Jednym z najbardziej poszkodowanych sektorów życia publicznego w Polsce okazała się branża fitness. W obronie kieleckich przedsiębiorców stanął jeden z liderów Konfederacji- Krzysztof Bosak.

22 kwietnia przed Komendą Wojewódzką Policji w Kielcach, odbyła się konferencja prasowa, zorganizowana przez świętokrzyskie struktury Konfederacja Wolność i Niepodległość. Wziął w niej udział Krzysztof Bosak oraz działacze Konfederacji z regionu świętokrzyskiego. Podczas spotkania poruszono temat działań policyjnych wymierzonych w dwa kieleckie kluby fitness - Mięta Studio Ruchu oraz Symetris.

Jak zaznaczył parlamentarzysta, oba miejsca mimo obostrzeń pandemicznych działały zgodnie z prawem. Prowadziły bowiem taki rodzaj działalności (zajęcia pozalekcyjne dla uczniów), której nie zakazano w rozporządzeniach Rady Ministrów. Wszystko za sprawą kodów Polskiej Klasyfikacji Działalności (PKD), użytych w decyzjach zakaz prowadzenia działalności.

Krzysztof Bosak zwrócił uwagę ponadto na częstotliwość najść kieleckich policjantów na



Fot.: Polska Agencja Prasowa

wspomniane lokale.

*- Takie działania to nie jest egzekwowanie obowiązującego prawa, to nie jest korzystanie z uprawnień, które ma policja. Takie działania to jest po prostu nękanie obywateli - zaznacza Krzysztof Bosak.*

W kontrolach legalnie działających klubów fitness niejednokrotnie brało udział kilku, a nawet kilkunastu policjantów. Od 12 do 19 kwietnia klub Mięta, przy ulicy Chęcińskiej był nieustannie nękanym przez kieleckich funkcjonariuszy, którzy spędzali w jego pobliżu od 2 do nawet 4 godzin.

Podobna sytuacja miała miejsce w Warszawie. Jeden z tamtejszych parków trampolin również funkcjonował w oparciu o kod oznaczający prowadzenie zajęć pozalekcyjnych. Jednak tam, w przeciwieństwie do kieleckich klubów, policja po sprawdzeniu wszystkich dokumentów odstąpiła od jakichkolwiek działań.

*- Jeżeli ktoś ma wpisane w PKD zajęcia po-*



zalekcyjne, a premier ani minister zdrowia nie wymienił w swoim rozporządzeniu, ani minister zdrowia nie wymienił takiej działalności jako zakaźnej w swoim rozporządzeniu, to nie ma podstawy do tego, żeby policja egzekwowała zamknięcie takich obiektów - stwierdził Krzysztof Bosak.

Posel Konfederacji w odniesieniu do kieleckich klubów fitness dodaje także, że rolą policji nie jest wkraczanie na prywatny teren przedsiębiorców, dezorganizując ich funkcjonowanie. Jeżeli stróża prawa uznają, że klub działa niezgodnie z prawem, to sprawa powinna zakończyć się mandatem, do którego prawo odmowy i przeniesienie sprawy na ścieżkę sądową, ma właściciel lokalu.

Uciążliwie interwencje kieleckich funkcjonariuszy dotknęły także klub Symetris. Podobnie jak w przypadku klubu Mięta, policjanci codziennie stawiają się pod lokalem, szarpią za klamki i nękają pracowników.

*- W tym momencie mamy ustawiony stały posterunek pod klubem. Policjanci przychodzą, szarpią za klamki, pomimo tego że za każdym razem dostają na piśmie potwierdzenie tego, w jaki sposób działamy, że jest to całkowicie legalne. Jesteśmy po wielokrotnych kontrolach sanepidu, służby skarbowo-celnej. Kontrole policji są bardzo uciążliwe, ponieważ przed naszym lokalem stoi nawet do dziesięciu policjantów. Klienci boją się wchodzić widząc policję, myślą że klub jest zamknięty. Znacząco wpływa to na spadek frekwencji*

*oraz na nasze obroty - mówi podczas konferencji Maciej Orlik, właściciel fitness klubu Symetris.*

Dotknięte wizytami policjantów zostały także inne kieleckie kluby fitness i siłownie. Nawet w okresie, w którym kluby przyjmowały sportowców przygotowujących się do zawodów codzienne wizyty funkcjonariuszy były normą. Taka sytuacja miała miejsce między innymi w Xtreme fitness na osiedlu Ślichowice, czy Endorfina przy ulicy Zagnańskiej. Jak się okazuje, policjanci otrzymali oni rozkaz skontrolowania wszystkich działających siłowni oraz tego, czy przedsiębiorcy płacą podatki i składki ZUS. Dodatkowo kontrolowali czy siłownie i kluby fitness nie łamią przepisów nowego rozporządzenia dotyczącego obostrzeń pandemicznych z dnia 2 kwietnia.

*- Sytuacja w branży fitness jest dość niepokojąca przede wszystkim jeśli chodzi o wspomniane naloty policji. Przez 8 lat nie miałam tylu wizyt panów policjantów, jak przez ostatnie 2 tygodnie - stwierdza Magdalena Węgrzyn, ze Studia Ruchu Mięta - Policja jest po to, żeby stać na straży prawa. Natomiast jeżeli prawo jest nieprecyzyjne albo nie zakazuje jakiejś działalności, to policja nie powinna stosować instrumentów, w której została wyposażona przez państwo, w celu represjonowania obywateli - dodał poseł Konfederacji, Krzysztof Bosak.*

## Kielecki zalew śmierci

Wiktoria Rybus



Fot.: Fakty24

**Zbiornik wodny znajdujący się przy cmentarzu “Piaski” w Kielcach skrywa w sobie historie osób, których obecnie już nie ma. Każdego roku w zalewie i jego okolicach giną ludzie. Do dziś niektóre ze spraw nie zostały do końca wyjaśnione, a zwłok wciąż przybywa.**

Około 10 lat temu odkryto ciało młodej kobiety, która popełniła samobójstwo wieszając się na gałęzi. Jak ustalono była to dwudziestoparoletnia mieszkanka Kielc.

*-Chodziła do klasy sportowej w technikum im. Mikołaja Kopernika, lecz nigdy nie trenowała sportu. Związała się z przystojnym*

*chłopakiem, z którym zaszła w nastoletnią ciążę- wspomina znajoma ze szkoły średniej.*

Powodem decyzji odebrania sobie życia była prawdopodobnie tzw. choroba duszy, której mógł towarzyszyć ciągły smutek, niska samoocena i uczucie bezradności. W konsekwencji czynu, dziewczyna osierociła córkę.

*-Rozstała się z chłopakiem, jej mama nadużywała alkoholu, a ona sama miała depresję. Leczyła się u psychiatry- dodała rówieśniczka z technikum.*

W 2018 roku znaleziono zwłoki mężczyzny, który utonął 20 czerwca, pod numerem 112,

wpłynęło zgłoszenie telefoniczne, w którym niezidentyfikowana osoba poinformowała o zdarzeniu.

*-Dwaj mężczyźni weszli do wody, a jakiś czas później na brzeg wyszedł tylko jeden z nich. Wołał o pomoc i wykrzykiwał, że druga osoba utonęła-* opowiedział o treści zawiadomienia starszy sierżant z Komendy Wojewódzkiej Policji, Damian Janus.

Policja i straż, która przybyła na miejsce wypadku nie znalazła nikogo. Na brzegu pozostawione było jednak męskie ubranie. Wieczorem nurkowie wyłowili z zalewu ciało 56-letniego mężczyzny. Osoby towarzyszące mu tamtego dnia uciekły z miejsca wypadku.

Kolejne ciało kobiety, która prawdopodobnie utonęła w kieleckim zalewie znale-

ziono w sierpniu 2020 roku. Policję poinformowali wędkarze, którzy łowiąc ryby zauważyli unoszące się na wodzie zwłoki. Służby ustaliły, że 64-latka wyszła poprzedniego dnia z domu o 22 i już do niego nie wróciła. Nie wiadomo, co robiła przed śmiercią, a także nie wyeliminowano udziału osób trzecich.

Pod koniec kwietnia tego roku ponownie odnaleziono zostało ciało mężczyzny. Tym razem sprawę zgłosił przechodzień, który zobaczył topielca. Informacja o rzekomej reklamówce na głowie 76-latka szybko rozniosła się w mediach. Służby jednak zaprzeczają, by taka sytuacja miała miejsce. Na ciele mężczyzny nie znaleziono żadnych niepokojących obrażeń.



## „Kreatywni W Kielcach”

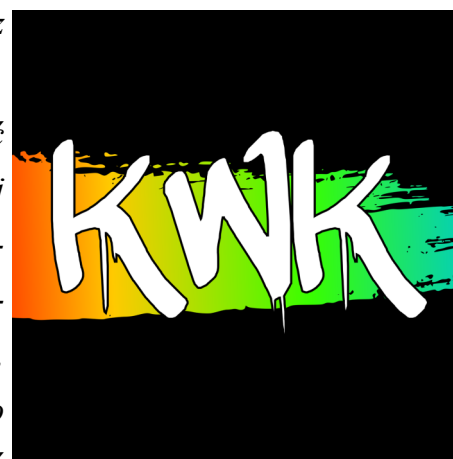
Wiktor Domagała

Czas upływający pod znakiem globalnej pandemii nie był łatwy dla osób chcących rozwijać swoje pasje i zainteresowania. Z zamiarem wsparcia utalentowanych, kreatywnych kielczan i rozwoju kulturalno-rozrywkowego życia w mieście powstała grupa pod nazwą „Kreatywni W Kielcach”.

Na przełomie roku z ciekawą inicjatywą kulturowego wsparcia Kielc wyszedł Mateusz Pawlik. Założył on grupę, której głównym i celem jest rozwijanie pasji mieszkańców oraz organizacja wydarzeń i imprez na terenie miasta. 2 lutego 2021 ruszył fanpage organizacji, na którym możemy obserwować wszelkie, prowadzone przez nich, akcje. Do tej pory stronę KwK na Facebook’u polubiło 832 użytkowników.

- *Jakiś czas temu założyłem grupę "Kreatywni w Kielcach". Wtedy myślałem że to będzie coś dla zabicia wolnego czasu, teraz wiem, że co chcę robić to na większą skalę, angażować się, pomagać ciekawym, pozytywnym osobom z naszego miasta, spełniać ich marzenia, stwarzając im warunki i okazje do tego, aby mogły się spełniać. Cieszę się, że dołączają do nas kolejne fantastyczne osoby, liczę że od maja przy pięknej pogodzie, będziemy mogli prezentować się wam w śródmieściu podczas imprez organizowa-*

*nych przez nas i zachęcać do wspólnej zabawy i fajnie spędzonego czasu, bo to miasto nie musi być*



Fot.: Facebook.con/kreatywni-w-kielcach

*nudne, może tętnić życiem, dzięki właśnie takim osobom jacy są w Kreatywnych - tłumaczy na swoim prywatnym profilu, Mateusz Pawlik.*

W szeregach „Kreatywnych” na ten moment znajduje się ponad dwadzieścia osób, chcących rozwijać siebie i miasto. Grupa nadal jest otwarta na interesujących ludzi, którzy pomogą wspierać inicjatywę. By do nich dołączyć, wystarczy być pozytywnie nastawionym i wyrażać chęć rozwoju swoich pasji.

- *Jeżeli ktoś ma jakiś talent, pisze do nas, a my go wykorzystujemy w taki sposób, żeby on sam był zadowolony z siebie - mówi założyciel „Kreatywni w Kielcach”.*

Skontaktować z grupą można się za pośrednictwem Facebook’a lub udostępnionego na nim numeru kontaktowego.

Za pośrednictwem swojego fanpage’a grupa przedstawia swoich członków oraz ich talen-

ty i zainteresowania. Dotychczas powstały sekcje takie jak muzyka/śpiew, taniec, malarstwo, fotografia, czy nawet kosmetyka i fryzjerstwo.

*- Wszystko chcemy jakoś złączyć, te wszystkie talenty, pasje, żeby stworzyć coś niesamowitego, czegoś czego w Kielcach brakuje* - tłumaczy Mateusz.

Wśród kolejnych celów grupy jest także realizacja projektów artystycznych i sportowych. Wsparcie rozwoju i marzeń mieszkańców miasta, ma pomóc w stworzeniu atrakcyjnego repertuaru wydarzeń na rozrywkowej mapie Kielc. Wszystko po to, aby rozruszać i odbudować życie kulturalne w mieście.

*- Chcemy promować muzyków, artystów, tancerzy, grafficiarzy, malarzy, wszystkich, co robią coś niesamowitego, co jest warte uwagi, co jest warte pokazania światu. Chcemy pokazać, że w Kielcach są fajni ludzie* - mówi w wywiadzie dla RMF Maxxx, Mateusz Pawlik. Fragment wywiadu dostępny jest na kanale YouTube organizacji - Kreatywni w Kielcach.

Poza wspieraniem utalentowanych kielczan, grupa zajmuje się także organizowaniem akcji charytatywnych. Wśród takich działań znalazł się między innymi stream charytatywny, podczas którego zbierano środki na rzecz kielczanki chorej na mukowiscydozę. Ponadto wspierają zbiórkę pieniędzy i arty-

kułów dla zwierząt ze schroniska w Nowinach.

„Kreatywni w Kielcach” promują miejsca i instytucje godne odwiedzenia w mieście. Członkowie organizacji chcą także realizować swoje pomysły na wykorzystanie wolnego czasu oraz potencjału Kielc. Jak sami twierdzą, w mieście nie brakuje przestrzeni publicznej, którą można wykorzystać do różnego rodzaju dużych i małych imprez, czy projektów artystycznych.

*- Często słyszymy że w Kielcach nie ma nic ciekawego... Weekend w naszym mieście jest przeważnie spędzany w galeriach handlowych, czy też na ulicy Sienkiewicz. Nie zgadzamy się z tym! W naszym cyklu „Kreatywni w Kielcach” pokażemy Wam, że Kielce mają wiele do zaoferowania* - piszą na swoim fanpage’u członkowie grupy.

„Kreatywni w Kielcach” za pośrednictwem Facebook’a, zachęcają mieszkańców do wsparcia, ale także liczą na pomoc ze strony instytucji kulturalno-rozrywkowych.

*- Zachęcamy do współpracy, pomocy aby razem dać radość mieszkańcom i turystom w naszym mieście* - tłumaczą na stronie organizacji, „Kreatywni w Kielcach”.



## Wiwat maj... 3 maj

Kamil Zapała

**3 maja jest niepodważalnie jednym z najważniejszych świąt obchodzonych przez Polaków. Od wielu lat majówka w kojarzona jest nie tylko z dniami wolnymi od pracy, ale również z hucznymi uroczystościami na terenie wszystkich miast.**

Majówka często kojarzy nam się z rozpoczęciem sezonu grillowego. Jednak ładna pogoda oraz dni wolne od pracy nie są jej jedynymi cechami charakteryzującymi. Pierwszego maja obchodzimy święto pracy, któremu zawdzięczamy dzień urlopu od codziennych obowiązków. Zaledwie 2 dni później w Polsce celebruje się uchwalenie drugiej w Europie, zaś trzeciej na świecie konstytucji, inaczej zwaną Konstytucją 3 maja.

3 maja 1791 roku jest dniem, który przeszedł do historii. Od 1919 roku dzień ten uznawany był za święto, choć w czasach PRL-u jego obchody zostały przerwane. Wznowiono je w roku 1990. W ubiegłych latach, rocznice uchwalenia Konstytucji były podniosłe i uroczyste. Na ulicach miast rozbrzmiewały głośne pieśni patriotyczne. Ponadto można było podziwiać ułanów jeżdżących konno. Całości towarzyszył wiwatujący tłum.

W Kielcach największe uroczystości

odbywały się w parku miejskim, na rynku oraz na ul. Sienkiewicza. Niestety z powodu pandemii już w ubiegłym roku zorganizowanie jakichkolwiek obchodów okazało się niemożliwe. Podobnie było w tym roku. Jak więc kielczanie świętowali ten szczególny dzień?

3 maja o godzinie 11.00 w kieleckiej katedrze odbyła się msza święta w intencji Ojczyzny. Chwilę po godzinie 12.00 pod pomnikiem Staszica, znajdującym się w Parku miejskim, kielecki wojewoda Zbigniew Koniusz złożył kwiaty. Dodatkowym urozmaicheniem dla mieszkańców, była zorganizowana gra miejska „Vivat 3 maja!”. Udział był bezpłatny, i przeznaczony dla wszystkich niezależnie od wieku. Sytuacja wyglądała podobnie w innych miastach regionu Świętokrzyskiego. Jedynym wyjątkiem okazał się Sandomierz. Podczas uroczystości majowych na rynku miasta wystąpił 30-osobowy chór „Kościuszko”. Mieszkańcy mogli więc usłyszeć pieśni takie jak: hymn Polski „Mazurek Dąbrowskiego” czy też „Majową Jutrzenkę”.

## Olejowanie włosów—czy warto?

Coraz więcej Polek świadomie dobiera pielęgnację do swojej struktury włosa. Olejowanie jest najstarszą metodą, która sprawia, że włosy są piękne, lśniące i sypkie. Sam zabieg jest prosty, dlatego tak chętnie stosowany przez wiele kobiet na całym świecie. Olejowanie włosów sprawia, że rosną one szybciej i są mniej podatne na uszkodzenia. Jedyne o czym trzeba pamiętać, to aby dobrać odpowiedni olejek do naszych włosów.

Olejowanie jest jedną z najskuteczniejszych metod domowej pielęgnacji włosów, do której stosuje się różnego rodzaju oleje. Olej jako emolient zatrzymuje wodę w łusce włosa sprawiając, że będzie on bardziej nawilżony. Uwaga, watro pamiętać o tym, że olejowanie jest zabiegiem, który trzeba systematycznie powtarzać żeby uzyskać zadowalające efekty. Jeśli będziemy wytrwałe włosy po czasie staną się przyjemniejsze w dotyku. Ich struktura będzie mniej porowata i bardziej wyrównana.

**Po pierwsze określ w jakim stanie są Twoje włosy**

Zacznijmy od włosów wysokoporowatych. Zwykle posiadaczkami tego rodzaju włosów



Fot.: blogwlosy.pl

są panie z kręconą i falowaną czupryną. Taki rodzaj włosów zwykle jest mocno przesuszony, a dodatkowo niezwykle podatny na wszelkiego rodzaju uszkodzenia mechaniczne. Powierzchnia jest szorstka i nierówna.

Wysokoporowate włosy szybko pochłaniają wodę, a co za tym idzie puszą się. Do takiego rodzaju włosów przeznaczone są oleje tzw. „niewnikające” czyli z przewagą wielonienasyconych kwasów tłuszczowych np. olej z pestek moreli, olej z pestek śliwki, olej sezamowy czy olej ze słodkich migdałów.

Z kolei włosy niskoporowate charakteryzuje to, że zazwyczaj są mocno sypkie, zdrowe i błyszczące, jednak zbyt duża ilość kosmetyków pielęgnacyjnych może je obciążyć. Włosy niskoporowate szybko tracą na objętości. Dodatkowo, uciążliwy może być fakt, że przez duże nawilżenie, schną bardzo wolno. Do takich włosów najlepiej nadadzą się

np. olej kokosowy, olej babassu, olej z kielków pszenicy.

Jeśli chodzi o włosy średnioporowate, czyli po prostu „normalne”, cechują się tym, że często zlepiają się w tak zwane „strączki”. Mają cechy zarówno włosów nisko jak i wysokoporowatych. Do ich pielęgnacji najlepiej sprawdzą się olej z pestek dyni, olej makadamia, olej jojoba, olej z kielków pszenicy.

### **W jaki sposób olejować włosy?**

W internecie rozpowszechnionych jest wiele metod i wskazówek jak odpowiednio przeprowadzić wspomniane zabiegi. Warto jednak pamiętać, że najważniejsza jest ilość i jakość produktu jaki będziemy nakładać na włosy. Wystarczą dwie łyżki stołowe oleju naturalnego aby zabieg był efektywny i na długo poprawił jakość włosów. Należy go robić raz w tygodniu, a jeśli zobaczymy satysfakcjonujące nas rezultaty wtedy możemy zwiększyć częstotliwość do 2-3 razy w tygodniu.

Dobrym sposobem jest olejowanie włosów na sucho. Polega ono na wykonaniu zabiegu przed snem i pozostawieniu preparatu do rana.

Olejowanie na mokro też jest właściwe, a zdecydowanie prostsze od wspomnianej już metody. Należy dodać kilka kropel oleju do ulubionej odżywki albo maski. W ten spo-

sób połączymy zwykłą pielęgnację z mocą olejku. Nie można zapomnieć, iż taką mieszankę trzeba trzymać na włosach nie krócej niż pół godziny. Ostatnią metodą jest olejowanie włosów „na podkład”. Co to takiego? Zamiast moczyć włosy, wystarczy najpierw spryskać je hydrolatem lub mgiełką, a następnie wmasować olejek. Często zadajemy sobie pytania dla kogo są takie metody. Odpowiedź brzmi: Dla każdego, kto tylko chce poprawić jakość swoich włosów.

Wszystkie opisane powyżej metody olejowania są prawidłowe. To od nas zależy, która będzie naszą ulubioną. Na początek warto jednak zapoznać się i wypróbować każdą, tak aby mieć porównanie. Pamiętajmy, że taka forma pielęgnacji nie bez powodu cieszy się popularnością i uznaniem wśród tylu kobiet. Myślę, że to dobra alternatywa dla zabiegów nawilżających w salonach fryzjerskich, które zazwyczaj bywają kosztowne i nie każdego na nie stać.

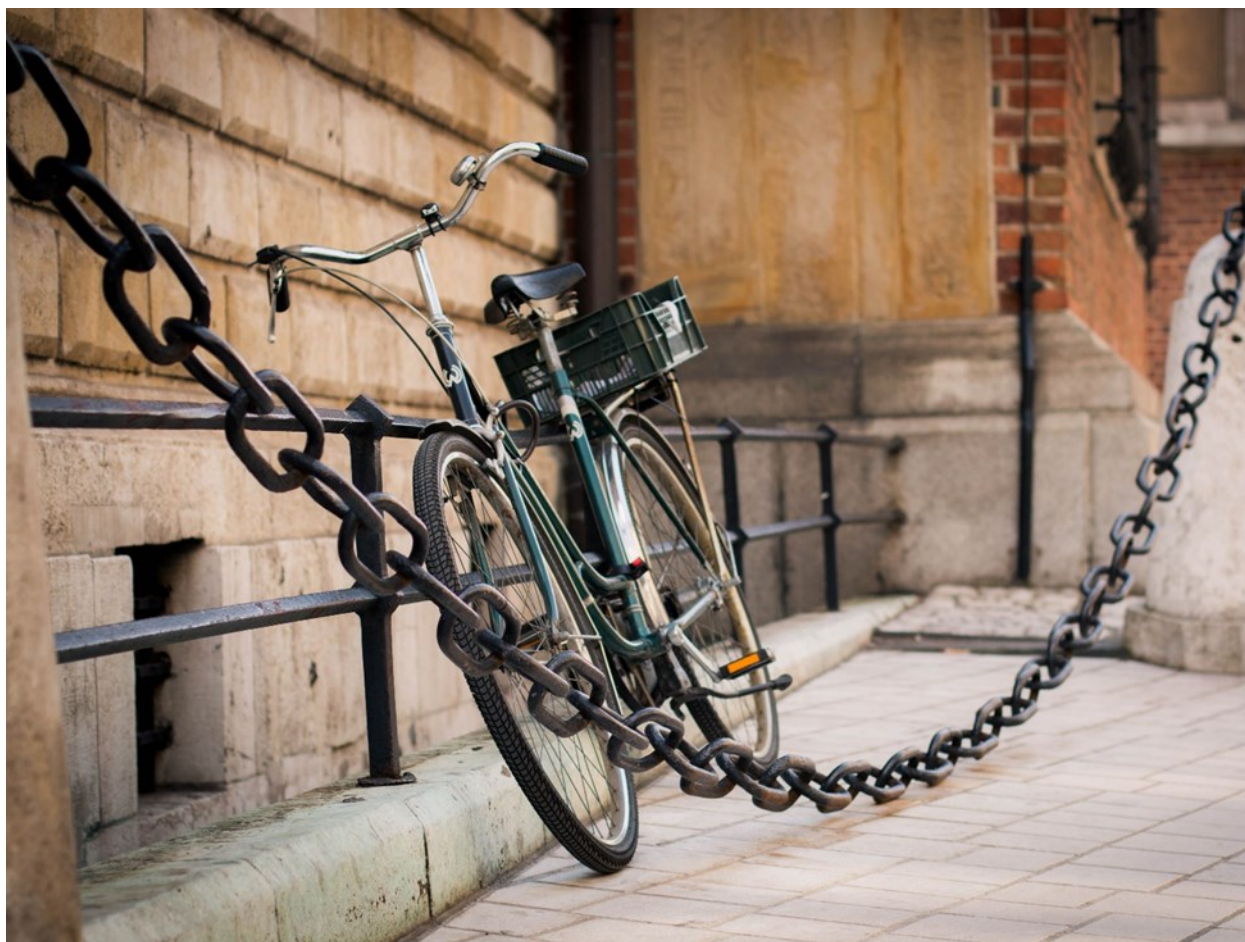


Fot.: kobietamag.pl



## Epidemia—czyli idealny czas na rozpoczęcie nowego życia

Viktoria Huba



Fot.: Viktoria Huba

Po zamknięciu siłowni i klubów fitness, wiele osób zaczęło jeździć na wycieczki rowerowe. Dla tych, którzy nadal muszą dojeżdżać do pracy, rower stał się jednym z głównych środków transportu po mieście, obok prywatnych samochodów.

Wraz z rozprzestrzenianiem się koronawirusa, świat stanął w obliczu deficytu rowerów. Ograniczenia w korzystaniu z transportu publicznego, doprowadziły do ogromnego zapotrzebowania na mobilność. Wiele sklepów

na całym świecie masowo wyprzedaje wszystkie rowery, gdy tylko pojawi się nowa dostawa.

Deficyt pogłębia fakt, że Chiny i Tajwan, które zawsze były dwoma największymi producentami rowerów na świecie, znacznie zmniejszyły produkcję od czasu wybuchu pandemii.

Sprzedawcy detaliczni zauważają, że klienci kupują tańsze rowery jako alternatywę dla transportu publicznego. W okresie lokautu wzrósł popyt na akcesoria bezpieczeństwa.

Około 85% klientów kupuje kask ochronny natychmiast lub w ciągu dwóch tygodni od zakupu roweru. Zdecydowana większość kupuje je dla dzieci.

Rower to nie tylko środek transportu. Stał się również okazją do spędzenia wolnego czasu lub relaksu.

## 6 powodów, dla których warto jeździć rowerem

### Kontrola wagi

Jazda na rowerze to jeden z najskuteczniejszych sposobów na spalenie zbędnych kalorii.

### Mocne serce i stawy

Nawyk jazdy na rowerze ma również pozytywny wpływ na "silnik" naszego organizmu, czyli serce. Regularna jazda na rowerze pomaga ustabilizować ciśnienie krwi i poprawić krążenie krwi w całym organizmie. A to z kolei zapobiega chorobom układu krążenia, osłabieniu stawów, w szczególności kolano-  
wych.

### Poprawa nastroju

Jeśli zacząłeś zauważać u siebie zły nastrój bez ważnej przyczyny, senność, ciągły stres i słabą odporność, zacznij jeździć rowerem. Już po kilku kilometrach poczujesz przypływ sił i energii, a Twój nastrój wyraźnie się poprawi. Wielokrotne obracanie pedałów jest

rodzajem medytacji. Dzięki przejażdżkom rowerowym będziesz mieć energię na cały dzień.

### Poprawa jakości snu

Produkcja kortyzolu - hormonu stresu, zakłóca zdrowy i spokojny sen, dlatego kiedy idziesz na spacer, zabierz ze sobą swojego dwukołowego przyjaciela. Gwarantujemy, że zaśniesz lepiej niż dziecko.

### Minimalna szkodliwość dla środowiska

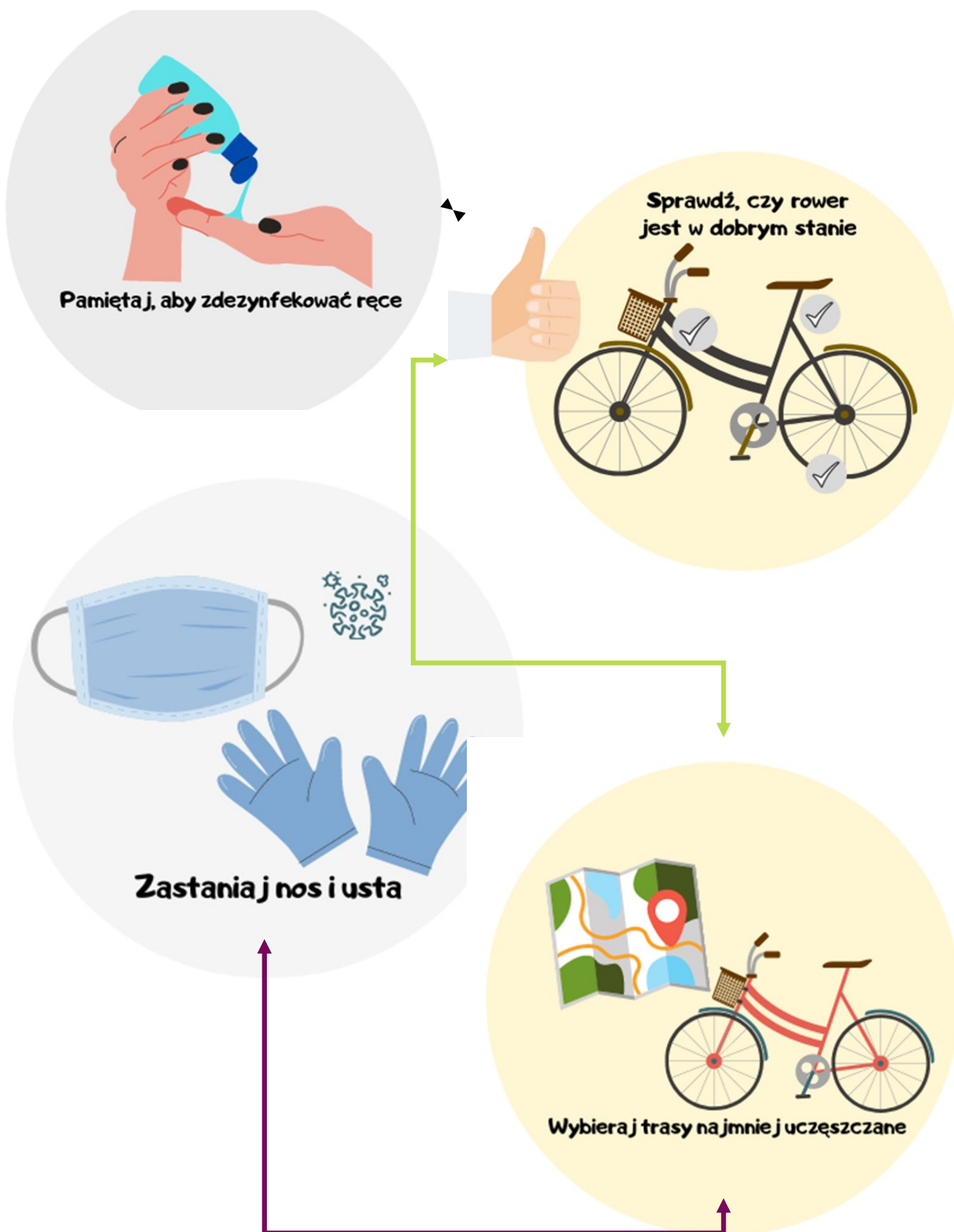
Nie trzeba będzie kupować benzyny, a do pracy dojedzie się szybciej niż autobusem. Jeśli chodzi o środowisko, to te małe wycieczki na rowerze wpływają na czystość całej planety.

### Walka z niezdrowymi nawykami

Rower to doskonała pomoc w walce ze złymi nawykami. Jeśli poczujesz, że chcesz zjeść coś niezdrowego lub masz chęć się na paleniu papierosa, wsiądź na rower i pedałuj.



## Kilka wskazówek pomocnych podczas jazdy na rowerze w czasie epidemii



## Kieleckie urbexy

Wiktoria Rybus

Opuszczone stare budynki są niejednokrotnie uznawane za nawiedzone. Najczęściej jednak to wymarłe miejsca lokali oraz instytucji, które zbankrutowały lub zakończyły działalność. W największym mieście województwa świętokrzyskiego można znaleźć kilka wyróżniających się, porzuconych obiektów.



Fot. Chłodnia Kielce przy ulicy Zagnańskiej. Wiktoria Rybus

Budynek administracyjny chłodni w Kielcach, znajdującej się niedaleko ulicy Zagnańskiej, stał się ruiną. Okna zostały powybijane, a ziemia wokół jest przekopana i zaśmiecona. Inne części Chłodni Kielce stały do października 2013 roku. Następnie spółka z Warszawy Arionn wykupiła nieruchomość i zdecydowała o ich wyburzeniu. Kawałek gruntu został sprzedany firmie Met-Bud.

[www.urbexy.com](http://www.urbexy.com)

Oddział Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach na ulicy Leśnej, od wielu lat jest nieużywany, za wyjątkiem samych piwnic. Miasto wykupiło budynek od uczelni w 2015 roku za ponad 8 mln złotych. Początkowo miał on zostać wykorzystany jako inkubator technologiczny, lecz nie dostano dofinansowania z Unii Europejskiej. Następnie chciano do niego przenieść wydziały Urzędu Miasta, ale na to również nie starczyło funduszy. Renowację przeszły tylko piwnice, aktualnie to w nich znajduje się archiwum Wydziału Komunikacji.



Fot. Dawny budynek UJK. Wiktoria Rybus

Stara piekarnia, znana jako “Willa” przy ulicy Miłej, niegdyś zachwycała swoim pięknem przechodniów. Po śmierci właścicielki budynek odziedziczyły jej dzieci, jednak miejsce opustoszało.

*-Byłam tam jako mała dziewczynka, w domu było pięknie i bogato. Choroba spadkobierczyni przyczyniła się do upadku. Willa była pięknie odnowiona, ale sąsiedztwo dorpowadziło do jej dewastacji-wspomina Agnieszka Śliwa, klientka piekarni.*



Fot. Dawna piekarnia na kieleckich Herbach Wiktorja Rybus

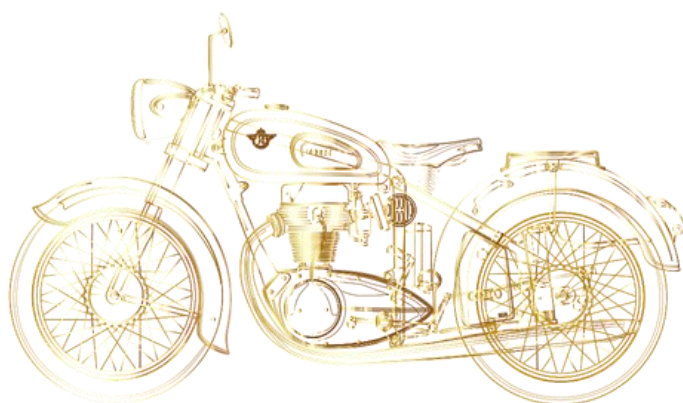
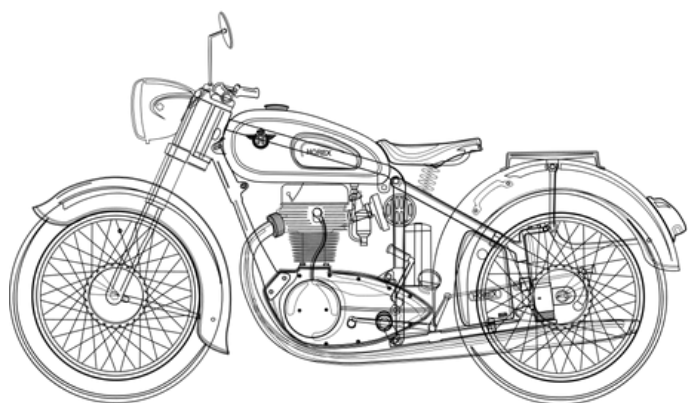
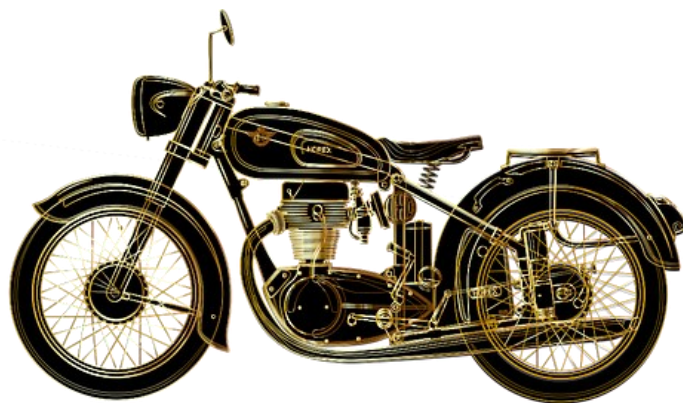
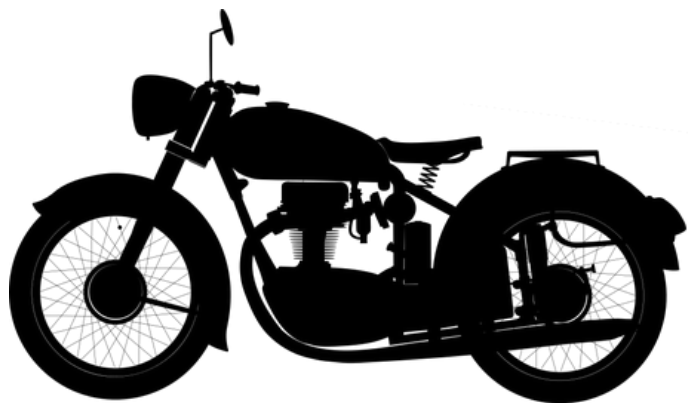
Na obrzeżach Kielc stoi nieczynna od wielu lat restauracja “Pod Żaglami”. W latach 70 tętniło w niej życie. Niestety restauracja została zamknięta, a budynek został doszczętnie zniszczony i cały pokryty graffiti. Obecnie często przesiaduje tam młodzież mieszkająca w okolicy, która urządza w nim ogniska i imprezy.



Fot.: Opuszczona restauracja “Pod Żaglami” przy Cedzynie. Wiktorja Rybus

## Światowe festiwale motocyklowe

Denis Rudenko



Fot.: PPixabay

Motocykle są kontrowersyjnym środkiem transportu. Są kochane, ale jednocześnie powodują obawy z powodu możliwych wypadków. Ludzie są zachwyceni wyostreniem wszystkich zmysłów podczas jazdy motocyklem. W szczególności dotyczy poczucia „tu i teraz”. Zwykli ludzie męczą się mdłym życiem. Rutyna i regularność rozmazują oczy. Motocykl staje się rozwiązaniem problemów dla pewnej liczby osób, pieprzem, który przyprowadza otaczający nas świat. Siedząc na motocyklu, każdy zdaje sobie sprawę z fatalnych konsekwencji popełnienia nawet najmniejszego błędu. Czy to nie jest jedna z najbardziej hazardowych gier, w której stawka jest wyso-

ka dla zdrowia i życia? Drugą stroną medalu jest niezależność. Ludzie, którzy uwielbiają adrenalinę, chcą poczuć dreszczyk emocji.

Motocykl pozwala pokazać indywidualność, poczuć się jak odrębna jednostka w strumieniu. Jednocześnie umożliwia włączenie się innych ludzi do kultury motocyklowej, o której wszyscy wiedzą. Okazuje się, że motocyklista szuka wolności i samowystarczalności. Ale chce być częścią grupy.

Niestety, sezon motocyklowy jest ograniczony warunkami atmosferycznymi. Kończy się w momencie pogorszenia pogody i nadejścia zimy. Otwarcie i zamknięcie sezonów towarzyszą im-

prezy motocyklowe. Ludzie zbierają się na festiwalach oraz bike show aby dobrze się bawić.

Do najbardziej znanych festiwali na świecie należą:

### **Sturgis Motorcycle Rally:**

Liczba uczestników 500 000 osób

Czas: sierpień

Dla przeciętnego człowieka nazwa „Sturgis” nie mówi, ale dla motocyklisty brzmi jak „Jerozolima” dla prawdziwego wierzącego. W końcu jest to największe na świecie zgromadzenie miłośników motocykli. Na niespełna tydzień, małe miasteczko w Stanach Zjednoczonych zamienia się w miasto motocyklistów, tylko tutaj widać korki. To raj dla motocyklistów - bary, salony tatuażu, kilka sal koncertowych. Wiek i wygląd uczestników nie są ograniczone. To niesamowite, ale wielu 70-80-letnich mężczyzn i kobiet, na swoich spalinowych rowerach wyglądają niewyobrażalnie fajnie - w kamizelkach, bomberkach i tatuażach. Sturgis nie śpi w dzień ani w nocy - bez przerwy leją się tu różnietrunki, rozbrzmiewa muzyka i parkują najlepsze maszyny z całego świata.

### **The Daytona Beach's Bike Week:**

Liczba uczestników 500 000 osób

Czas: marzec

Impreza trwa 10 dni i obejmuje pokazy motoryzacyjne, zawody, występy gwiazd rocka i inne imprezy rozrywkowe. Pod względem zakresu i skali Daytona Bike Week rywalizuje z festiwalem Sturgis, który z nich jest bardziej zwany. Nie jest to jasne, ale wielu wybiera miejsce na wakacje motocyklowe w Dayton - ze względu na

bliskość oceanu i klimat kurortu. Daytona Beach jest powszechnie uważana za idealne miejsce dla każdego, kto kocha zapach benzyny i gumy. Warto wspomnieć, że na początku lutego odbywa się tu także Speedweeks - 24-godzinny wyścig samochodów sportowych, który przyciąga tysiące fanów. Daytona Beach's Bike Week to impreza na dużą skalę, dlatego organizatorzy postanowili zorganizować coś podobnego w październiku. Powstały festiwal nazywa się Baiktobberfest i trwa cały tydzień.

### **Annual Phuket Bike Week**

Jak się okazało, motocykliści żyją nie tylko na pustynnych drogach Ameryki Północnej czy na rosyjskim off-roadie. Motocykliści są wszędzie. Nawet kurort w Tajlandii nie jest wyjątkiem. Każdego roku na wyspie Phuket odbywa się Annual Phuket Bike Week, uznawany za najważniejszą imprezę motocyklową w Azji. Festiwal jest organizowany przez Phuket Riders Club i magazyn motocyklowy Ride Thailand. Ryk silników dodaje werwy i nowości swobodnej atmosferze tropików, a masa ciekawych zajęć nie pozwala się nudzić. W ramach tygodnia motocyklowego na boisku piłkarskim Patong odbywa się wystawa motocykli. Wystawione są najradsze modele marek motocykli. Tajowie i nie tylko motocykliści, wybierają Miss Phuket Bike Week, tańczą w oceanie, słuchają muzyki. Chętni biorą udział w wyścigu motocyklowym „For Peace”, który przebiega na trasie: Patong - Cape Pronthep. Impreza odbywa się przeważnie na początku kwietnia - o tej porze na wyspie jeszcze nie rozpoczęła się pora deszczowa. Pogoda bardzo więc sprzyja przybyłym gościom.



## Kiercz: samo hasło Korona wywołuje uśmiech

Marcin Łataś



©Agencja Gazeta

Fot.: Agencja Gazeta

**Krzysztof Kiercz** – 32-letni wychowanek Korony Kielce, obecnie jest zawodnikiem Broni Radom, z którą walczy o utrzymanie w 3 lidze. Podczas swojej przygody z Kielcami, Kiercz dwukrotnie zmagął się z bardzo poważanymi kontuzjami więzadeł, które mocno wyhamowały jego karierę. W pierwszym zespole na poziomie Ekstraklasy zadebiutował on w lipcu 2011 roku.

W międzyczasie Krzysztof Kiercz studiował transport i logistykę na Politechnice Świętokrzyskiej, a następnie obronił tytuł Inżyniera, co w przypadku piłkarza nie jest łatwe do

pogodzenia. Zawodnik wychowany na osiedlu Ślichowice w Kielcach, ma już alternatywę i plany dotyczące życia po skończeniu kariery piłkarskiej, właśnie w branży transportowej.

*- Praca piłkarza nie jest wieczna, sam wiem po sobie, że kontuzje mogą sporo namieszać, dlatego za namową rodziców i trenerów, którzy mnie prowadzili, zdecydowałem się na studiowanie. Czuję się obecnie pewniej i kariera, która niedługo dobiegnie końca, nie przeszkodzi mi rozpocząć nowego etapu w życiu. Posiadam tytuł inżyniera i wiedzę,*

*którą zdobyłem podczas studiów zamierzam wykorzystać na otworzenie firmy transportowej. Na razie jednak cieszę się grą w piłkę. – mówi Kiercz*

Duże znaczenie ma dla Kiercza wiara. Jeszcze do niedawna wychowanek Korony służył do przedsezonowej mszy świętej drużyny Korony.

*- Uważam, że nie ma się czego wstydzić. Każdy kiedyś jako młody chłopiec był ministrem. Jestem wychowany w katolickiej rodzinie i jestem z tego dumny. Wiara u mnie jest na pierwszym miejscu.*

**Podczas przygotowań do sezonu 2020/21 Krzysztof Kiercz brał udział w testach. Nie znalazł się jednak w kadrze Korony. Jak blisko byłś ponownego podpisania kontraktu w Kielcach i dlaczego transfer nie doszedł do skutku?**

– Faktycznie rozpocząłem przygotowania do sezonu 2020/21 z Koroną, trenowałem praktycznie cały sierpień i występowałem w meczach kontrolnych. Każdy wie, w jakim momencie znajdował się wtedy klub, byłem gotowy pomóc i dostałem szansę pokazania się, szansę którą wydawało się wykorzystałem. Jednak do podpisania kontraktu nie doszło. O tym jak i czy było blisko, trudno mówić. Fakt jest taki, że nie zostałem w drużynie, o co nie mam pretensji. Cieszę się, że znów mogłem chociaż trenować w moim klubie.

**Jak wspominasz okres swojej gry w Koronie? Od debiutu w meczu z Cracovią u trenera Leszka Ojrzyńskiego, przez bramkę strzeloną Podbeskidziu, aż po liczne kontuzje, które Cię nie omijały.**

– Samo hasło Korona wywołuje uśmiech, a także wszystkie wspomnienia i przeżyte chwile w szatni i klubie. Począwszy od pierwszego w historii klubu Młodzieżowego Mistrzostwa Polski w 2008 roku, Vice Mistrzostwa Polski Młodej Ekstraklasy, debiut w seniorskiej piłce, bramkę w Ekstraklasie i kolejne sezony. Bywały chwile lepsze i gorsze. Ludzie, których mogłem poznać, sytuacje z jakimi musiałem się zmierzyć, podejmowane decyzje, to wszystko ukształtowało mnie jako człowieka i zawodnika.

**W Koronie grałeś z Kamilem Kuzerą oraz Pawłem Golańskim, który wkrótce może zostać dyrektorem sportowym. Jak oceniasz te ruchy kadrowe?**

– Bardzo się cieszę, że Kamil otrzymał szansę samodzielnego prowadzenia zespołu i patrząc, chociażby przez pryzmat wyniku, widać, że to była bardzo dobra decyzja, za którą Kamil się odpłaca. I chociaż ma problemy zdrowotne to liczę, że powróci zdrowy. Jest to człowiek, który z pewnością na mięśniu sercowym ma wrytą dużą Koronę i robił co w jego mocy, by było dobrze. Jeśli chodzi o Pawła, to trudno cokolwiek komentować.

Jeżeli jednak przyjdzie, to będzie zapewne ważną i odpowiedzialną postacią, tak jak na boisku. A tu nie zapominajmy, że to przecież on zatrzymał Cristiano Ronaldo w Chorzowie. Można powiedzieć to na pewno, że Golo z niejednego pieca chleb jadł, widział wiele sposobów zarządzania klubami piłkarskimi, ma bardzo dużo kontaktów, można taką



Fot.: Radio Kielce

wiedzę wykorzystać, by pomóc Koronie.

### **Jak oceniasz szansę Korony na powrót do Ekstraklasy?**

Obecna dyspozycja drużyny jest bardzo dobra. W I lidze bardzo ważna jest konsekwencja i stabilizacja, a także ciężka walka co tydzień o trzy punkt. Bardzo mocno liczę, że zespół Korony utrzyma passę i poziom dobrej gry, a wtedy być może już w tym sezonie będzie szansa walczyć o Ekstraklasę poprzez baraże. Życzę tego wszystkim związanym z Koroną.



## Wielka impreza bokserska w cieniu tragedii

Marcin Łataś



Fot.: Internet

Przez dwa tygodnie w Kielcach odbywały się Młodzieżowe Mistrzostwa Świata w Boksie. Wagi temu wydarzeniu dodaje fakt, iż była to pierwsza tego typu impreza organizowana w Polsce. Zyskał na tym wizerunek Kielc, jednak nie obyło się bez tragedii jednego z zawodników turnieju. W Kielcach rywalizowało 414 pięściarzy i pięściarek z 51 krajów świata.

Decyzja o przyznaniu organizacji Młodzieżowych Mistrzostw Świata Mężczyzn i Kobiet w Boksie w Kielcach została podjęta

w ubiegłym roku na kongresie Międzynarodowego Stowarzyszenia Boks, a ich organizatorem w Polsce został Polski Związek Bokserski. Jest to historyczne wydarzenie dla polskiego boks, ponieważ impreza rangi mistrzostw świata w tej dyscyplinie nie odbyła się jeszcze nigdy w naszym kraju. Na podstawie podpisanej umowy na wszystkich materiałach promujących Mistrzostwa, ale też w obrębie ringów bokserskich i na Hali Legionów przy ulicy Bocznej w Kielcach, znalazł się herb oraz nazwa województwa. W trakcie Mistrzostw, emitowane były także spoty filmowe promujące region świętokrzyski.

ski. Podczas transmisji walk finałowych mistrzostw w TVP Sport oraz w Internecie, widzowie również mieli okazję zobaczyć promocyjne nagrania.

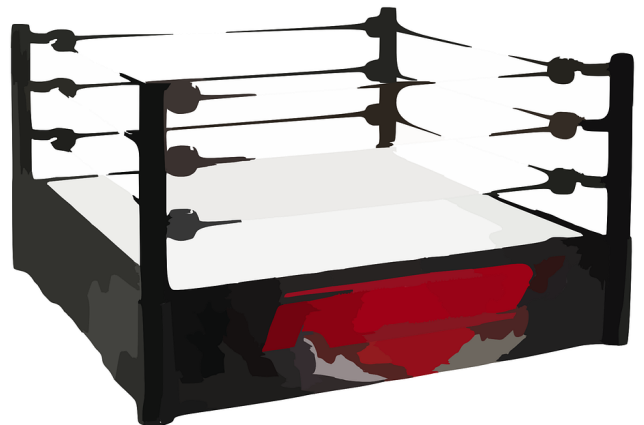
Na wydarzeniu organizowanym od 10 do 23 kwietnia w Hali Legionów w Kielcach, pojawił się Dariusz Michalczewski – legendarny, znakomity pięściarz zawodowy. Michalczewski z zainteresowaniem obserwował walki decydujące o złotych medalach. Był najbardziej obleganą osobą. Wiele osób, również zawodnicy z zagranicznych reprezentacji, prosiło o autograf lub zdjęcia z popularnym "Tigerem".

*- Jestem pod wrażeniem zarówno organizacji, jak i poziomu sportowego tych mistrzostw. Zawody na światowym poziomie. Takiej imprezy bokserskiej w naszym kraju jeszcze nie było. Szkoda tylko, że na trybunach nie mogli zasiąść kibice – powiedział Dariusz "Tiger" Michalczewski.*

Młodzieżowe Mistrzostwa Świata w boksie, zakończyły się wielkim sukcesem reprezentacji Polski, która łącznie zdobyła aż osiem medali. Jednocześnie należała do najlepszych zespołów kieleckiego turnieju. Wśród pań tytuły wicemistrzyń świata wywalczyły Natalia Kuczewska (48 kg) oraz Barbara Marcinkowska (69 kg). Brązowe medale zdobyły w Kielcach: Karolina Ampulska (54 kg), Wiktoria Tereszczak (64 kg), Daria Parada (75 kg), Martyna Jancelewicz (81 kg) i Oliwia Toborek (+81 kg). Doczekaliśmy się

także medalu wśród mężczyzn – srebrny medal w wadze ciężkiej wywalczył Jakub Straszewski. Na taki sukces Polska czekała aż 9 lat.

Tragiczna w skutkach walka, która miała miejsce podczas Młodzieżowych Mistrzostw, przyćmiła radość wszystkich. Bokser z Jordanii w kategorii do 81 kg zmierzył się 16 kwietnia z Estończykiem Antonem Winogradowem. Pod koniec trzeciej rundy po ciosach rywala upadł na ring i stracił przytomność. Natychmiast została mu udzielona pierwsza pomoc. Później został przewieziony do Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Kielcach. Zawodnik przeszedł od razu operację neurochirurgiczną i od tego czasu lekarze walczyli o jego życie. Niestety mimo wysiłków lekarzy pięściarza nie dało się uratować. Al-Swaisat zmarł w poniedziałek wieczorem, mając 19 lat.



Fot.: PPIXabay

# Horoskop

Julia Szafranek



Fot.: Pixabay



BYK

## Byk

Postanowisz zaoszczędzić trochę grosza, ale pokusa zjedzenia nowego vege burgera w MC Ci na to nie pozwoli.



SKORPION

## Skorpion

Każdy może robić, co mu się podoba jasna sprawa, ale jeśli już zaczynają usyschać Ci sztuczne kwiaty, to przyznaj, że musisz porzucić ogrodnictwo.



STRZELEC

## Strzelec

Słońce przewiduje nowy serial na Netflixie. Staniesz przed koniecznością szybkiego podjęcia decyzji - czy jest on wart Twojej nieobecności na zajęciach?



PANNA

## Panna

Aura nie będzie Ci sprzyjać w tym miesiącu. Zwłaszcza podczas próby napisania rozdziału pracy licencjackiej.



RYBY

## Ryby

Wstaniesz lewą nogą i humor nie będzie Ci dopisywać. Gwiazdy nie zawsze są dla nas łaskawe.



BLIŹNIĘTA

## Bliznięta

W quizie: „jakim owocem jesteś?” wyjdzie ci pomidor i to zapoczątkuje bardzo nieudany tydzień.



KOZIOROŻEC

## Koziorożec

Przestań przejmować się tym, co powiedzą ludzie. Pewnie jak zawsze nie będą mówić nic mądrego.



BARAN

## Baran

Kupisz sobie wycieraczkę z napisem „wstęp tylko dla miłych osób” i już nigdy nie wejdiesz do swojego mieszkania.



WAGA

## Waga

Chciałoby się gdzieś pojechać i posiedzieć w ciepłku. Tobie jednak zostaje jedynie podróż w głąb siebie lub na wybrzeże klatki schodowej.



RAK

## Rak

Zechcesz zrobić przebłowanie w swoim pokoju, kupić nowe ubrania i wymyślić siebie na nowo, ale okaże się, że do tego potrzebny jest czas i pieniądze, a z tym u Ciebie krucho.



LEW

## Lew

Spędzisz trzy dni na układaniu puzzli, a na końcu okaże się, że jednego brakuje.



WODNIK

## Wodnik

Tranzyt Marsa zwiastuje pechowy dzień. Patrz pod nogi, bo tym razem gwiazdy nie poprowadzą Cię po drodze.